Dziś: pełna tabela loterii (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOSCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.95 z odn. do domu 1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Sobota 24 października 1936 r. Nr. 299

Truciciel z Sosnowca

staje dziś przed Sądem Apelacyjnym

Dziś przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczyna się proces Pawła Grzeszolskiego.

Grzeszolski! To nazwisko, jak Gorgonowej, zapisało się po wieczne czasy w dziejach nie tylko naszego sądownictwa, nie tylko naszej kryminologii!

Proces Grzeszolskiego przejdzie do podręczników naukowych medycyny sądowej i psychologii we wszystkich krajach.

Przyczyn do tego jest wiele. Przede wszystkim w tym procesie, jak żadnym dotąd, nagromadziło się tyle tragicznych zgonów i tak ze sobą niesamowicie powiązanych.

W dniu 23 stycznia 1933 roku umiera w niewytłumaczony sposób żona szefa biura sprzedaży w Towarzystwie Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Pawła Grzeszolskiego. Śmierć następuje wśród nocy. Lekarze nie umieją podać przyczyny.

Ale już niemal nazajutrz na przedmieściu Sosnowca, Pogoni, zaczyna urastać podejrzenie przeciwko Grzeszolskiemu.

Wkracza prokurator.

Dokonuje się ekshumacji zwłok, przeprowadza ekspertyzy: przyczyna śmierci pozostaje zagadką.

Po kilku miesiącach Grzeszolski otrzymuje oficjalne zawiadomienie o umorzeniu przeciwko niemu śledztwa.

W domu jego przebywają dzieci — bliźnięta: 16-letni Jerzy i Lucyna — Lelka.

Pod koniec 1933 roku oboje zaczynają chorować.

Lekarze są bezradni.

Dnia 18 marca 1934 roku umiera Jurek Grzeszolski. Sekcja zwłok jako przyczynę podaje zapalenie opon mózgowych.

Do pewnego stopnia pokrywa się to z objawami choroby: Jurek przed śmiercią wpadł w szał.

Grzeszolski nie był obecny na pogrzebie syna. Mała Lucyna po śmierci brata — bliźniaka gaśnie w oczach.

Po paru tygodniach zapada w chorobę, która rażąco przypomina ostatnie chwile życia Jurka: to samo wypadanie włosów, te same objawy szału.

Dnia 4 maja 1934 r. nowa śmierć przeszła przez dom dyr. Grzeszolskiego:

Lelka poszła w zaświaty, w ślad za matką i braciszkiem.

Tymczasem na Pogoni opinia huczała, że sprawcą tego nieprawdopodobnego splotu zgonów w rodzinie jest jej głowa — Paweł Grzeszolski.

Ekshumuje się po kilkakroć wszystkie zwłoki. Dokonuje się sekcji.

Rozpoczynają się ekspertyzy sądowo-medyczne.

W ich trakcie Grzeszolski bierze ślub z młodszą od siebie o 16 lat Pelagią Stawicińską, w której już na długo przed tym rodzina żony Grzeszolskiego — Bugajowie — a w szczególności szwagierka Eugenia Kuczalska widziała bohaterkę potajemnego romansu.

I dzieci zatrute talem

Po kilku miesiącach wynik ekspertyzy chemicznej, dokonanej przez Zakład Medycyny Sądowej w Warszawie i słynnego profesora Uniw. Jagiellońskiego Olbrychta, jest zdumiewający: dzieci zostały zatrute talem, trucizną niesłychanie rzadko występującą i o przedziwnym działaniu.

Zostaje wydany nakaz aresztowania Grzeszolskiego pod zarzutem skrytobójczego wytrucia rodziny.

Ale dom, z którego nie wychodziła śmierć, miała jeszcze raz ona nawiedzić.

Oto w czasie pobytu w celi więziennej Grzeszolski dowiaduje się, że po kilku tygodniach życia zmarło dziecko, zrodzone w związku małżeńskim z Pelagią Staciwińską.

— Grzeszolski — to ojciec nieboszczyków!

Ale czy był on ojcem ich śmierci?

Bugajowie, Kuczalska. cała wreszcie Pogoń wołają:

— Tak! To on!

Śledztwo odkrywa upiorne sceny, jakie się działy w domu Grzeszolskiego. Jurek i Lelka po śmierci matki bali się ojca, raził ich dziwny związek, jakby sprzysiężenie, między ojcem a służącą, Maryną Cabajówną. Zastanawiał fakt, że Grzeszolski zaczął interesować się kuchnią, wsypując jakieś przyprawy do zupy, po zjedzeniu której dzieci dostawały wymiotów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Rzym w hołdzie Marszałkowi

RZYM (PAT). Na Palatynie w miejscu, gdzie według legendy znajdował się dom Romulusa, odbyła się wczoraj rano uroczystość pobrania ziemi imieniem Mussoliniego. Ziemia ta zawieziona zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu przez specjalną włoską misję wojsk

Pierwszą garść ziemi wsypał do amfory ambasador Wysocki, następną podsekretarz stanu w Min. Wojny gen. Pariani, po czym wszyscy uczestnicy uroczystości wsypywali kolejno ziemię do amfory, którą zapieczętowano.

Nastąpiła po tym ceremonia składania podpisów na pergaminie, który jako dokument pobrania ziemi dołączony zostanie do amfory.

Z kolei gubernator Rzymu Bottai wręczył szefowi misji gen. Coselsci pismo, skierowane do prezydenta miasta Krakowa, dotyczące hołdu, złożonego pamięci Marszałka Piłsudskiego przez Rzym.

Sprawa ks. Starhemberga i Feya

WIEDEŃ (PAT). Przed oficerskim sądem honorowym toczy się obecnie rozprawa przeciw mjr. Fey'owi na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Starhemberga.

Zarzuty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych zajść lipcowych 1934 r., kiedy zachowanie się Fey'a miało być — zdaniem oskarżyciela — niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego.

Po zakończeniu sprawy mjr. Fey'a sąd oficerski rozpatrywać ma sprawę przeciw ko Starhembergowi, przy czym w razie uniewinnienia mjr. Fey'a, Starhemberg oskarżony będzie o oszczerstwo, w razie zaś wyroku skazującego — za przemilczenie i niepodanie do sądu honorowego faktów, niezgodnych z honorem oficerskim, a znanych Starhembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajść lipcowych.

Niemcy oskarżają Sowiety

o mieszanie się do spraw hiszpańskich

BERLIN (PAT) Charge d'affaires niemiecki w Londynie ks. Bismarck złożył wczoraj w imieniu swego rządu notę przewodniczącemu komisji nieinterwencji w Londynie.

W nocie tej odpiera rząd Rzeszy kategorycznie stawiane mu przez rząd madrycki i sowiecki zarzuty rzekomego dostarczania broni powstańcom hiszpańskim.

Odpierając te zarzuty w niezwykle kategorycznym i stanowczym tonie nota niemiecka podaje szereg faktów naruszenia układu nieinterwencji przez stronę sowiecką.

Zarzuty niemieckie uzupełnione są obfitym materiałem dowodowym.

Walka z drożyzną w Łodzi

Władze sporządziły kilkaset protokółów

Stosownie do zarządzeń pana premiera Składkowskiego, władze administracyjne województwa łódzkiego wydały szereg zarządzeń, zmierzających do przeciwstawienia się jakimkolwiek tendencjom zwyżkowym na artykuły pierwszej potrzeby.

Niezależnie od wydanych już zarządzeń, organa administracji i policji prowadzą ścisłe lustracje, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

Lustracje na terenie miasta przeprowadza osobiście starosta grodzki dr. Wrona i wicestarosta Denys. Ponadto w dniu wczorajszym w godzinach rannych przeprowadził lustracje „Gościnnego Dworu", placu targowego Ginsberga i młyna „Korona" osobiście p. wojewoda Hauke-Nowak w towarzystwie starosty grodzkiego i komendanta P.P. insp. Niedzielskiego.

Wobec stwierdzonych nieporządków pobierania wyższych cen i t. p., kilkanaście osób pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej, przy czym osoby te jeszcze w dniu wczorajszym stanęły przed sądem starościńskim.

Właściciel hali targowej Ginsberg ukarany został przez pana wojewodę doraźnie grzywną w wysokości 400 zł.

W ciągu dnia funkcjonariusze policji obchodzili sklepy, sprawdzając, czy ceny są umieszczane i czy zgodne są z obowiązującymi cennikami. W wyniku tych kontroli spisano ok. 300 protokółów, które przesłano już do starostwa grodzkiego dla ukarania winnych w trybie administracyjnym.

6 milionów na dożywianie bezrobotnych

w województwie kieleckim

W dniu 21 b. m. w sali portretowej urzędu wojewódzkiego w Kielcach odbyło się pod przewodnictwem wojewody kieleckiego dr. Wł. Dziadosza konstytucyjne zebranie wojewódzkiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

W zebraniu udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa, organizacyj i stowarzyszeń, reprezentujących wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy przekonań politycznych.

Zebranie zagaił wojewoda kielecki dr. Dziadosz krótkim przemówieniem, w którym zaapelował do zebranych, aby przyczynili się do ulżenia w okresie zimowym doli licznych rzesz bezrobotnych na terenie województwa kieleckiego.

W dalszym ciągu zebrania dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Piwowoński omówił szczegółowo cele i zadania komitetu obywatelskiego wojewódzkiego, który zorganizowany ma być na okres 5 miesięcy zimowych.

Mówca podkreślił, że na terenie województwa kieleckiego akcja potrzebujących pomocy obejmuje 140 osób, na co potrzeba około 6 milionów zł.

Komitet obywatelski ukonstytuował się jak następuje: przewodniczącym komitetu wykonawczego został ks. biskup sufragan Sonik, zastępcami dr. Dziewulski i pos. Kasprzykowski.

Ponadto powołano do życia 4 komisje: organizacyjno-propagandową, z ks. prałatem Połoską, jako przewodniczącym na czele, komisję finansową z przewodniczącym dyr. Woydatem na czele, sekcję zbiórki materiałowej z przew. dyr. Paszyccem i komisję rewizyjną z przewodniczącym prez. Tomassi.

Po zebraniu odbyło się pod przewodnictwem ks. biskupa sufragana Sonika posiedzenie wydziału wykonawczego, na którym omówiono wytyczne rozpoczętej akcji oraz ustalono plan prac komitetu.

Galeria okropności w procesie truciciela

Splot niesamowitych i tragicznych zdarzeń w domu Grzeszolskiego

(Początek na str. 1-ej)

Jurek i Lelka zamykali się na noc w swym pokoju, wejście do którego barykadowano meblami, by ojciec nie mógł się dostać.

— Ja się boję ojca — mówić miały dzieci do ciotki Kuczalskiej.

W rękach sędziego śledczego znajduje się pamiętnik Jurka Grzeszolskiego, który pod tchnieniem śmierci tak pisał o ojcu:

„Kocham w nim ojca, nienawidzę naszego krzywdziciela i chama".

A w pamiętnikach Lelki Grzeszolskiej odczytać można straszne, mrożące krew w żyłach, zdanie:

„Jestem truta, jak Jerzyk".

I na podstawie zebranych w toku śledztwa danych doszło do tego procesu — monstre przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Proces ten przejdzie do historii dla innych jeszcze powodów.

Pozostanie w kronikach sądowo-psychologicznych sylwetka Grzeszolskiego. Bo Grzeszolski to niezwykły doprawdy okaz opanowania, energii.

Grzeszolski z zimną krwią podjął obronę swojej osoby przez niespotykany atak na osoby oskarżycieli.

Dom wariatów

Rodzina Bugajów — to dom wariatów, poczynając od osoby teścia, starego nałogowego alkoholika, którego własne dzieci zamykały w komórce dla bydła, zmuszając do obierania kartofli.

Bugajowa — to osoba, która przed wydaniem za mąż swej córki „wypróbowała" przyszłego zięcia — Grzeszolskiego, odbywając z nim stosunek płciowy, zakończony... chorobą weneryczną.

A ich dzieci? Jedno się powiesiło, drugie chodzi po świecie obłąkane, a trzecie — to Kuczalska!

I Grzeszolski stara się utopić w piersi swej szwagierki najostrzejszy sztylet, opluć ją, zgnębić, a czoło jej napiętnować strasznymi słowami:

„To jest morderczyni moich dzieci".

Kuczalska — to osoba, która za życia Grzeszolskiej intrygowała przeciwko siostrze, pragnąc się sama wydać za Grzeszolskiego.

Przy łożu zmarłej, kiedy zwłoki Grzeszolskiej były jeszcze ciepłe, histeryczna kobieta zmusiła Grzeszolskiego do niesamowitej przysięgi:

„Przysięgam, że nie ożenię się z żadną obcą kobietą".

Obcą — bo siebie Kuczalska do obcych nie zaliczała.

A kiedy Grzeszolski po śmierci żony nie okazywał serca dla Kuczalskiej, ta mściwa szwagierka wniosła do jego domu zarodki rozkładu. Zaczęła buntować dzieci przeciwko ojcu, opowiadając o nim niestworzone historie.

Druga ofiara Kuczalskiej?

Jurek i Lelka odziedziczyli przez matkę najgorsze rysy Bugajów: byli niezupełnie normalni (Grzeszolski podał aż 32 cechy nienormalności), toteż wpływom wyrodnej ciotki częściowo ulegali.

Grzeszolski, złamany śmiercią syna, ugiął się przed Kuczalską. Doszło do zbliżenia, które zakończyło się tragikomicznie wobec pewnej nienormalności organów płciowych szwagierki. Ten fakt odsunął go ponownie od Kuczalskiej.

I wtedy Kuczalska chciała wywrzeć na nim zemstę przez jego córkę. 16-letnią, ledwie rozwiniętą dziewczynkę, stręczyła do miłości z maturzystą. Lelka to druga ofiara Kuczalskiej, i jej zatrutych kiełbasek wieprzowych.

Grzeszolski wysunął więc przeciwko swym oskarżycielom taką galerię okropności, że blednie przy nich nawet tragizm śmierci całej rodziny.

„Swatem był pan prokurator"

A Staciwińska?

Staciwińska — mówił Grzeszolski — nic mnie nie obchodziła.

Znałem tę dziewczynę, ale ona mnie nie obchodziła.

„Swatem był pan prokurator i rodzina Bugajów".

Tak, tylko przez litość ożeniłem się z nią. Byłem to jej winien — i jej czci niewieściej, zaszarganej przez Bugajów, którzy awantury urządzali w jej domu.

Wreszcie proces sosnowiecki obnażył nie tylko dusze jego głównych bohaterów.

Pod światło jego dostało się wiele sylwetek i bardzo pociesznych i bardzo smutnych. Jak w zwierciadle odbijały się najgorsze cechy ludzkie: głupota, złość, nienawiść.

Każdy z kilkunastu dni procesu dostarczał wiele materiału dla lekarzy psychologów, chemików, prawników...

Proces się zakończył...

Ogłoszono wyrok...

Sąd Okręgowy uznał winę Grzeszolskiego za udowodnioną. Misterna, acz ponura w swej jakości, metoda jego obrony rozsypała się w gruzy.

Za śmierć podstępną, bezlitosną dwojga niewinnych dzieci — śmierć. 1 kara śmierci za każde z morderstw.

Tylko, że kara śmierci na mocy amnestii musiała ulec zamianie na dożywotnie więzienie.

* * *

Dziś Sąd Apelacyjny podejmuje trud przeanalizowania całej sprawy, odpowiedzi na pytanie, czy Grzeszolski jest winien śmierci dzieci czy też nie winien, jak uporczywie twierdzi od pierwszej chwili.

W dostojnej ciszy sali na Placu Krasińskich w Warszawie, zdala od rozhukanej i namiętnej Pogoni, krzyżować się będą szpady oskarżenia i obrony, padać będą argumenty pro i contra.

Sąd Apelacyjny wolny będzie od żmudnego przesłuchiwania świadków. Ich zeznania, uwiecznione w protokóle rozprawy Sądu Okręgowego, będą tylko odtwarzane przez p. sędziego - referenta.

Daje to może większą możność wniknięcia w ich wagę, ale zawiera i ujemną stronę: brak bezpośredniości.

Bo czy na przykład napisane zeznania dr. Anisfelda mogą zastąpić widok jego pociesznej figurki, z gestykulacją opowiadającej, jak to on robił zastrzyk ś. p. Annie Grzeszolskiej, kiedy zwłoki jej już były prawie zimne?

A czy zeznanie Kuczalskiej bez charakterystycznego seplenienia i przerywania ich toku na skutek... zasychania w gardle dadzą się zastąpić prostym odczytaniem protokółu rozprawy?

Tylko Grzeszolski więc, od kilku miesięcy przebywający w więzieniu w Mokotowie, będzie bezpośrednio przesłuchiwany.

Już sam ten fakt bez względu na zainteresowanie samą sprawą ściąga na dzisiejszą rozprawę niemniejsze oczy i uszy wszystkich.

Rozprawie przewodniczy sędzia apelacyjny p. L. Kramer.

Jako wotanci zasiadają sędziowie pp. R. Kawczak (referent sprawy) i K. Chwalibóg.

Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje znakomity mówca prokurator Sądu Apelacyjnego K. Guszkowski.

W charakterze obrońców wystąpią adwokaci Zygmunt i Wilhelm Hofmokl - Ostrowscy.

Na wniosek prokuratora powołano całą ekipę biegłych: profesorów Uniw. Józefa Piłsudskiego Modrakowskiego i Grzywo - Dąbrowskiego oraz prof. Siengalewicza z Wilna.

Proces potrwa co najmniej 3 dni. Dzisiejsza rozprawa zacznie się o godz. 10 rano.

Wstęp dla publiczności tylko za biletami.

Trzech generałów broni

otrzyma nominację w dniu 11 listopada

Informują, że dnia 11 listopada nastąpi nominacja trzech generałów broni.

Obok gen. Sosnkowskiego, o czym już donosiliśmy, zawansują gen. dyw. inż. Leon Berbecki, który piastuje wysoką godność prezesa L. O. P.P. oraz gen. dyw. Dąb-Biernacki.

W ten sposób Armii naszej przybędzie równocześnie Marszałek oraz trzech generałów broni.

Min. Beck wyjedzie do Londynu

aby rewizytować min. Edena

W kołach politycznych kolportowana jest wiadomość, że w połowie przyszłego miesiąca wyjedzie do Londynu z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Będzie to pierwsza wizyta po zakończeniu żałoby dworskiej.

Wizyta min. Becka nosić będzie charakter rewizyty za wizytę min. Edena w Warszawie. Obecny angielski minister Spraw Zagranicznych Anthony Eden bawił w Warszawie w kwietniu 1935 r. jeszcze w charakterze lorda tajnej pieczęci.

Min. Beck był w Londynie w czasie pogrzebu króla Jerzego V., ale ze względu na panującą żałobę, pobyt jego został ograniczony. Obecnie kierownik polskiej polityki zagranicznej będzie miał sposobność odbycia szeregu rozmów z kierownikami angielskiej polityki.

Wizyta min. Becka przyczyni się do zacieśnienia stosunków między oboma państwami i jest dowodem serdecznych stosunków, jakie panują między Anglią a Polską.

Współpraca obu państw znajdowała już niejednokrotnie dobitny wyraz na terenie międzynarodowym, w pierwszym rzędzie w Genewie.

Kongres pracown. państw.

w sprawach uposażeniowych

W dniu wczorajszym obradował komitet wykonawczy Centralnego Związku Pracowników Państwowych i Samorządowych.

W związku z unifikacją organizacyj urzędniczych zamierzone jest zwołanie nowego zjazdu delegatów w początkach listopada przed sesją ciał ustawodawczych.

Zjazd ten podjąć ma uchwały w sprawie polityki gospodarczej i walutowej, jak również w kwestiach uposażeniowych.

Kongres urzędniczy domagać się będzie skasowania specjalnego podatku od uposażeń przy płacach niższych od 400 zł. miesięcznie.

Do centralnego Związku Pracowników Państwowych zgłosiło akces 10 organizacyj kobiecych, wysuwając jako jeden z pierwszych postulatów zaniechanie redukcji kobiet w urzędach państwowych.

Wyrok śmierci w Rzeszowie

będzie wykonany

Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, zakomunikowała wczoraj Ministerstwu Sprawiedliwości, iż podanie o łaskę zgłoszone przez skazanego na karę śmierci pozostało bez uwzględnienia.

Do Pana Prezydenta R. P. zgłosił prośbę o łaskę obrońca Stanisława Tyszki, skazanego w dwóch instancjach na karę główną za dokonanie w drugiej połowie kwietnia r. b. mordu rabunkowego na osobie 18-letniej służącej w Rzeszowie, Józefy Walnej.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy wyrok ten się uprawomocnił. Pan Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wczoraj powiadomiono o tym w drodze telegraficznej prokuraturę Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Dziś wyjeżdża do Rzeszowa wykonawca wyroku sprawiedliwości kat Braun tak, że egzekucja odbędzie się w sobotę na dziedzińcu więzienia rzeszowskiego.

Należy zaznaczyć, że jest to już drugi wyrok śmierci, ulegający wykonaniu w Rzeszowie, gdzie w ub. tygodniu stracono podwójnego mordercę Zygmunta Królikowskiego.

Sprawa tajemniczego zgonu

w areszcie policyjnym

Głośna była w swoim czasie sprawa tajemniczego zgonu mieszkańca Wilanowa gm. Jeziorna, Szczepana Turanta, którego po zatrzymaniu przez policję znaleziono następnie w areszcie nie dającego znaków życia.

Rodzina Turanta wniosła skargę w tej sprawie do prokuratury. Podjęte śledztwo nie dostarczyło jednakże żadnych dowodów wskazujących, że śmierć nastąpiła z obcej ręki, wobec czego zostało ono umorzone.

Rodzina zmarłego nie dała jednakże za wygrane i wniosła przez adw. Adama Kona zażalenie do wydziału II karnego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Obecnie Sąd Okręgowy postanowił nakazać wznowienie śledztwa i zbadanie 17 dodatkowych świadków na okoliczności poprzedzające tajemniczy zgon Turanta.

Kongres radykałów socjalnych

BIARRITZ, (PAT). — Wczoraj rano o godz. 9.45 w kasynie municypalnym został otwarty 33 kongres stronnictwa radykałów socjalnych.

Lorgere, który zagaił obrady, podkreślił szczególne znaczenie obecnego kongresu ze względu na liczne trudności chwili obecnej.

Następnie kongres przystąpił do mianowania komisji weryfikacyjnej mandatów i ustalił porządek prac różnych komisyj.

O godz. 10 obrady przerwano. O godz. 2 po południu kongres wznowił swe prace. Pierwszy przemawiał Daladier.

W kongresie biorą udział wszyscy wybitniejsi politycy, należący do stronnictwa. Rano na sali obrad byli obecni: Chautemps, Jean Zay, George Bonnet, Jean Misler, Maurice Sarraut, Gasnier, Duparc, Edouard Herriot i inni.

Wesoły kącik

Dawne czasy

Ze łzą w oku wspominam zawsze dawne czasy. Wzdycham tęsknie do owych dziewic niewinnych z którymi żenili się nasi dziadowie.

To nie to, co dziś. Inny świat, inni ludzie.

Kawaler, gdy sobie upodobał pannę, tracił mowę ze wzruszenia i chudł z tęsknoty parę dobrych miesięcy, zanim się odważył do ukochanej powiedzieć pierwsze słowo.

A panna? Nie zadzierała nosa, nie zakładała niedbale nogi na nogę, tylko spuszczała oczęta i najmniej co kwadrans piekła raka.

* * *

Zaczynało się często w ogrodzie. On, gdy spostrzegł ją, drżał cały ze wzruszenia i siadał nieśmiało obok niej na ławce.

Wówczas ona wstawała i szła przed siebie. On za nią.

Ona przyśpieszała kroku, on za nią. Chodzili tak czasem dwie godziny, a czasem trzy.

Wreszcie, gdy już obeszli parę razy ogród, ona bywała zmęczona i siadała ponownie na ławce.

On zbliżał się nieśmiało i siadał obok. Końcem swego buta dotykał jej bucika.

W ten sposób zaczynali rozmowę. Nie, jak dzisiajsza młodzież — obcesowo i prosto z mostu! Głos im drżał, języki plątały się ze wzruszenia.

— Ach! Pan mi nanogał na deptę! — odzywała się ona cała spłoniona. (Chciała naturalnie powiedzieć: pan mi nadeptał na nogę).

On, drżąc niemniej, niż ona, jąkał się również spłoniony:

— O pani! Jeśli pani rozkaże włożę ogród na głowę i wyjdę z kapelusza.

Rzesz jasna iż chciał powiedzieć „włożę kapelusz na głowę i wyjdę z ogrodu", ale mu ze wzruszenia wszystko się pokręciło. Drżąc na całym ciele, plątał się dalej:

— Pani! Znam panią od dawna! Śnię wciąż i marzę o pani głębokich włosach i puszystych oczach! (Chciał biedak powiedzieć o puszystych włosach i głębokich oczach). Maleję z szałości! (Zamiast szaleję z miłości).

W ten sposób nasi dziadowie ze sobą długo gadali, aż się wreszcie dogadali.

Ona opowiadała wzruszona o „swojej córce, która ma czterech ojców" (miała na myśli swego ojca, który ma cztery córki), a on klękał wreszcie i pytał trupio biały:

— Czy mogę przyjść do pani z prośbą o rękę ojca?

— O tak! — mówiła ona.

I zamiast powiedzieć, że ojciec będzie w domu, mówiła, spuszczając oczy:

— Może pan przyjść, dom dziś będzie w ojcu.

On wtedy mdlał ze szczęścia, ona również i zabierało ich pogotowie.

Takie to było wszystko wzruszające.

* * *

A po tym pobierali się i powoli nabierali śmiałości do siebie.

On urzynał się na mieście za jej posag, a ona tłukła talerze na jego głowie.

W tym okresie swego życia nie różnili się już niczym od ludzi dzisiejszych.

Napoleon Sądek.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

musi pobudzić ofiarność całego społeczeństwa

Poszczególne sekcje Ogólno polskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych rozpoczęły prace. Ustala się zasady, rodzaj i sposób zbiórki i t. p.

Już wiele organizacji zawodowych i społecznych zgłosiło swoje przystąpienie zarówno do akcji samej, to znaczy zaofiarowało swoją pracę przy różnych imprezach oraz zbiórkach, jak również zadeklarowało udział materialny.

Jak zazwyczaj, pierwsi odpowiedzieli ludzie pracy. Ci, którzy sami żyją z pracy własnych rąk, których dochody zaledwie wystarczają na własne utrzymanie, doskonale rozumieją położenie tych swoich współtowarzyszy, których los pozbawił pracy.

Wiemy, że pracownicy różnych gałęzi dobrowolnie opodatkowali się na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Instytucje społeczne zgłosiły również swój udział.

Na pierwszy plan wybijają się pracownicy Funduszu Pracy oraz Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Te deklaracje świata pracy są jednakże niewystarczające.

Pomoc zimowa musi być akcją zakrojoną na wielką skalę, musi rzeczywiście dać znacznie większe efekty aniżeli dotychczasowe pomoce zimowe!

Znamienne jest, że rolnictwo, którego sytuacja uległa, jak wiemy, znacznemu polepszeniu, zrozumiało w całej rozciągłości sens i znaczenie organizacji pomocy zimowej.

Pomoc, zadeklarowana przez rolnictwo, jest rzeczywiście duża. Są to, oczywiście, dary w naturze, a to jest bardzo wskazane i ważne. Rolnictwo dostarczy Komitetowi Pomocy Zimowej wielu artykułów pierwszej potrzeby.

Natomiast, jak zazwyczaj, szwankuje dotychczas udział wielkiego przemysłu. To, co ci panowie zdeklarowali, jest stanowczo za mało. Wszelkie deklamacje o ogólnym obciążeniu nie mają w danym wypadku żadnego sensu. Przecież chodzi o jednorazowy wysiłek!

Skoro Niemcy potrafią wydostać na pomoc zimową imponujące wprost sumy od swoich obywateli, którzy są stanowczo znacznie więcej obciążeni różnymi świadczeniami, to powinno się to również udać w Polsce. Chodzi o dowód dobrej woli.

Społeczeństwo polskie wykazało niejednokrotnie, że rozumie wielkie cele ogólne. Dawało dowody, że serca nie są obojętne na nędzę. Wystarczy przypomnieć wyniki zbiórki dla powodzian w roku 1934.

Tym razem stoimy wobec zadania bynajmniej nie mniejszego, wręcz przeciwnie, znacznie większego. Nikt nie może marznąć, nikt nie może cierpieć głodu — oto hasła, pod jakimi odbędą się zbiórki na rzecz pomocy zimowej.

Na takie wezwania nikt nie może pozostać obojętnym. Najmniejsza ofiara jest również ofiarą. I to może jeszcze cenniejszą.

Nie wiemy jeszcze jaki będzie charakter zbiórki pomocy zimowej, co będzie obejmować. Uważamy jednak za wskazane zwrócić uwagę na konieczność zbiórki odzieżowej.

Mieliśmy już kilkakrotnie tego rodzaju zbiórki i dawały one dobre wyniki. Bezrobotny i jego rodzina potrzebuje nie tylko pokarmu i opału, ale i odzienia.

W każdym niemal domu łatwo będzie znaleźć coś co okaże się jeszcze użyteczne dla bezrobotnego. Dlatego uważamy zbiórkę odzieżową za bardzo pożądaną.

RADIO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny, 7.20 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wschodnie nastroje". 12.40 „Wełniane sweterki", 12.50 Dziennik południowy, 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka salonowa, 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogad. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17.00 „Bulgaria — kraj pieśni". 17.15 Koncert solistów, 17.50 Encyklopedia mówiona w opracowaniu St. Broniewskiego. 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiad. sport. 18.20 Koncert reklamowy, 18.45 Program na jutro. 18.50 „Na targowisku", 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Trochę muzyki angielskiej", 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka. 22.00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy. 22.30 „Ogródek udręczeń" — skecz. 22.45 Mała Ork. P. R. z udziałem M. Zabojdy-Sumickiego.

Olbrzymi transport broni

wyślą Sowiety do Hiszpanii

PARYŻ (PAT.) „Gringoire" dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem Mołotowa posiedzenie biura politycznego, na którym powzięte zostały nadzwyczaj daleko idące decyzje, które doprowadzić mogą do zakłócenia pokoju w Europie.

Mianowicie wobec braku odpowiednich sowieckich statków handlowych dla przewożenia transportów broni do Hiszpanii ma być wynajęte 10 cudzoziemskich statków o łącznym tonażu około 50.000 ton.

Statki te płynąć mają pod banderami: duńską, norweską i grecką. Pomimo protestu oficerów sowieckiego sztabu generalnego, który obawiają się naruszenia własnych rezerw materiału wojennego, marszałek Woroszyłow wydał rozkaz wysłania wielkich ilości materiału wojennego do Barcelony.

W transportach tych ma się znajdować 5000 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 300 armat z odpowiednim zapasem amunicji, sto samolotów bombowych i myśliwskich, którym towarzyszyć ma 40 lotników sowieckich.

Poza tym do Katalonii ma być wysłanych 10 oficerów artylerji sowieckiej oraz 15 speców propagandy wojskowej, którzy mają się zająć utworzeniem służby prasowej i rozpowszechnianiem ulotek.

Spodziewany jest również wyjazd 20 oficerów sztabu głównego, co już stanowić będzie oficjalne wmieszanie się do operacyj wojskowych, prowadzonych przez Katalonię.

Z hiszpańskiego frontu walki

MADRYT (PAT.) Atmosfera w Madrycie staje się z każdym dniem gorętsza.

Na ulicach miasta dochodzi coraz częściej do pochodów i manifestacji. Kobiety domagają się wysłania wszystkich mężczyzn na front i zamknięcia kawiarni i restauracji.

Organizacje robotnicze uważają jednak, że zamknięcie tych zakładów, wywołałoby w mieście bardzo niekorzystne wrażenie. Na razie do nowego rozporządzenia, kawiarnie i restauracje otwarte będą do godz. 22-ej.

NAVAL CARNERO (PAT). — Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że straże przednie wojsk powstańczych weszły do Naval Carnero o godz. 16-ej jednocześnie od południa i zachodu posunąwszy się w ciągu jednego dnia o 12 klm.

Wojska powstańcze znajdują się obecnie o 25 klm. od Madrytu. Oddziały, które wyruszyły z Naval Mojado złamały przed Naval Carnero silnie ufortyfikowane linie obronne przeciwnika, bronione przez najlepsze oddziały rządowe.

Po 10-godzinnej walce, opór tych oddziałów został złamany. Zajęcie Naval Carnero i Illescas pozwoli na wyprostowanie linii frontu, przez co wstępna faza ataku na Madryt będzie zakończona.

LONDYN, (PAT). — „Daily Telegraph" donosi, że we wtorek komuniści w Kartagenie wymordowali wszystkich zakładników przez zemstę za bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze.

LA CORUNA, (PAT.) — Radiostacja tutejsza donosi, że oddziały gen. Aranda rozpoczęły marsz na Gijon, dokąd schroniły się wojska rządowe, odparte spod Oviedo.

Wielu przywódców komunistycznych ratowało się ucieczką. Wśród ludności wzrasta panika.

MOSKWA (PAT.) W dniu 21 października wypłynął z Leningradu do Hiszpanii statek „Turksib" z ładunkiem 3000 ton mąki, 1000 ton cukru, 800 ton wędzonych ryb, 500 t. cukierków i biszkoptów, 200 tys. puszek konserwów i 10 tys. kompletów ubrań przeznaczonych dla kobiet i dzieci w Hiszpanii.

Klęska spekulacji!

Odprężenie na rynku zbożowym

Na rynku zbożowym w kraju nastąpiło uspokojenie i odprężenie. Dnia 22 b. m. płacono w Warszawie 18 zł. 50 gr. za 100 kg. żyta. Jest to cena niższa od cen płaconych w ostatnich dniach gorączki spekulacyjnej.

W Gdańsku, po przejściowym osłabieniu cen żyta, ujawniła się nieznaczna zwyżka, wynosząca 75 gr. na kwintalu.

W sferach kupieckich, szerzono pogłoski, jakoby do gorączki zwyżkowej na rynkach zbożowych w kraju przyczyniły się państwowe zakłady zbożowe przez usilne zakupy na eksport żyta do Niemiec. Ze strony powołanej informują, że zakłady zbożowe w obecnym sezonie żyta do Niemiec całkowicie nie eksportowały.

Nie odbywa się też wogóle eksport pszenicy z Polski zagranicę, gdyż ceny tego ziarna w kraju są znacznie wyższe od cen na rynkach światowych.

W ostatnich dniach państwowe zakłady zbożowe wstrzymały się wogóle od zakupów żyta.

8 zabitych — 60 rannych

podczas starcia w Aleppo

JEROZOLIMA (PAT.) W Aleppo doszło do starcia między grupą t. zw. „białych koszul" (organizacja skupiająca przeważnie ludność chrześcijańską, będąca za wyłączeniem Libanu z unii z Syrją) a muzułmanami, w toku którego 8 osób zostało zabitych, a około 60 odniosło rany. Francuskie oddziały wojskowe przy pomocy samochodów pancernych oczyściły ulice i przywróciły porządek. Blok nacjonalistów syryjskich wydał odezwę, w której nawołuje do spokoju i obwinia wrogów republiki syryjskiej o wywoływanie fermentu między ludnością chrześcijańską i muzułmańską.

Olbrzymi pożar w Olszynie

W Olszynie, gmina Rokitno, pow. Biała Podlaska wybuchł w nocy olbrzymi pożar. Od sterty zboża zapaliła się wieś. Spłonęło 21 zabudowań mieszkalnych, 18 stodół, 20 chlewów z inwentarzem, straty obliczają na 100 tysięcy zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, ponieważ zachodzi przypuszczenie podpalenia.

W szponach gangsterów

STRESZCZENIE OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

Daisy Miller dowiedziała się, że jej narzeczony jest gangsterem i popełniła samobójstwo. Tymczasem powiadomiono o wszystkim jej matkę i „narzeczonego". Nie chcąc wzbudzać podejrzeń, musiał Dill, „William Knought", udać się do więzienia wraz z panią Miller.

W aucie staruszka trzęsła się i płakała bez przerwy:

— Moja jedyna, moja biedna córka... Kto ją tak skrzywdził?

Dillinger był szczerze wzruszony rozpaczą staruszki tak, że nawet zapomniał, jakie niebezpieczeństwo mu teraz grozi, gdy udaje się do więzienia. Starał się pocieszyć i udobruchać staruszkę, jak tylko mógł:

— Matko, jeszcze nie wiadomo, czy ona umarła...

— Wiem, czuję, że moja Daisy już nie żyje... Tej nocy jeszcze przyśnił mi się mój nieboszczyk mąż i mówił mi: Pilnuj, stara dobrze naszego jedynego skarbu... A teraz nic mi już nie pozostało... Nic...

Przybyli przed bramę więzienia. Strażnik wprowadził ich do gabinetu naczelnika, który wyszedł na spotkanie nader wzruszony:

— Wyrażam państwu moje najgłębsze współczucie w obliczu nieszczęścia, jakie was spotkało... Jest mi niewymownie przykro, że w takich okolicznościach wypadło nam się poznać.

Uścisnął dłoń staruszki, która rozpłakała się, i Dilla, który przy tej okazji zasłonił twarz ręką, jak gdyby również miał szlochać. A naczelnik mówił wciąż dalej:

— Miss Daisy, swoim niewytłumaczonym czynem osierociła nie tylko państwa, ale i nas wszystkich, całą rodzinę straży więziennej...

— Panie naczelniku, chciałabym jeszcze raz zobaczyć mą biedną córkę...

— Dobrze, w tej chwili; pani inspektorka zechce łaskawie wprowadzić panią Miller na górę, aby asystowała przy eksportacji zwłok. A pana, mister Knought, chciałbym w pewnej sprawie na chwilę zatrzymać...

— Proszę bardzo — odrzekł Dill, a w sercu jego odezwał się niepokój. — Może, kto wie, dowiedzieli się, kim jestem?

Naczelnik spokojnie rozpoczął rozmowę:

— Jesteśmy przecież mężczyznami i zupełnie inaczej odnosimy się do nieszczęść, jakie nas spotykają... Proszę pana, chciałbym wyjaśnić, co mogło skłonić pannę Daisy do tak rozpaczliwego kroku?...

— Zapewniam pana, panie naczelniku, że tę samą zagadkę chciałbym ja również wyjaśnić.

— Sądziłem, że pan jako narzeczony potrafi nam trochę wyjaśnić tę nader ciemną sprawę...

— Panie naczelniku, z kolei pozwolę sobie pana zapytać, czy moja nieodżałowanej pamięci narzeczona nie miała tu żadnych przykrości służbowych?

— Nie.

— Czy nie była karana za próbę ucieczki tej gangsterki... tej.. jak się ona tam nazywa... zapomniałem...

— Nie — ostro odparł naczelnik więzienia, nie chcąc nieznajomemu mówić o tym, że u niego w więzieniu znajduje się miss Nora — panna Daisy była służbistką i to, co zaszło, nie było wcale z jej winy...

— Właśnie, ja także w ten sposób sądzę, ale narzeczona moja była ostatnio mocno zdenerwowana... Nie wiem z jakiego powodu...

W tej chwili doszedł ich głośny szloch: to matka Daisy płakala nad zwłokami córki. Dill skorzystał z tej okazji, wyszedł z gabinetu, ujął pod rękę staruszkę i udał się z nią razem w ślad za zwłokami do kaplicy.

Dwa dni trwało, zanim pogrzebano zmarłą tragiczną śmiercią Miller. W międzyczasie Dill zdążył spotkać się ze swoimi przyjaciółmi, którym na wstępie oświadczył:

— Wszystko pękło...

— Tak, czytaliśmy w prasie, popełniła samobójstwo. Ale dlaczego to?

— Nie wiem, sądzę, że miss Nora wypaplała przed nią, kim jestem. Ten plan pękł. Trzeba myśleć o czymś innym.

— Zdaje się, że sprawa jest stracona — odezwał się Pirpont.

— Ech, jeszcze nie — odpowiedział Dill — póki miss Nora żyje nic nie ma straconego.

Po ceremonii pogrzebowej, na której Dill wytrwał do końca, pożegnał matkę Daisy, zapewniając ją, że wyjeżdża na kilka dni tylko, by załatwić najpilniejsze sprawy, po czym wróci do niej.

— Nie zapomnę o pani — dodał na pożegnanie.

Staruszka odniosła się do niego po śmierci bardzo czule, nie wiedząc, że ten, którego dłoń ściska, jest sprawcą śmierci jej córki.

Dill dotrzymał słowa. O staruszce nie zapomniał. Po tygodniu otrzymała od niego list z tysiącem dolarów. List zawierał kilka słów:

„Wiecznie będę pamiętać Pani córkę... Rana ta nigdy nie zabliźni się... Jestem tak zdenerwowany, że lekarz zabronił mi spotykać się z kimkolwiek, kto mógłby przypomnieć mi nieodżałowanej pamięci Daisy. William Knought".

William Knought i jego dwaj pomocnicy udali się do miejsca pobytu Eweliny i pani Jenny, by naradzić się nad dalszymi planami.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY DZIEWIĄTY

Po zdradzie

Co się stało z doktorem Grabą po ucieczce z Chicago?

Po tym, jak wykręcił się z rąk Dillingera, zajął miejsce w pociągu pośpiesznym i tego samego dnia wrócił do miasta swej żony. Zdziwienie jego nie miało granic, gdy na drzwiach swego mieszkania zobaczył zupełnie inną wizytówkę.

— Gdzie jest Mary? Gdzie są dzieci? Czy nie wydarzyło im się coś przykrego?

Zeszedł na dół do dozorcy. Ten poznał go i zdziwiony zapytał:

— Ach, panie doktorze, czy pan znów wrócił? Jak się miewa żona? Jan synek?

— Dziękuję, zupełnie dobrze — odparł doktór Graba, zrozumiał, że tu się niczego nie dowie, a więc wytłumaczył swoją wizytę tym, że chciał się dowiedzieć, czy nie było dla niego żadnych listów.

— Nie, tu nie ma... Wszystkie odsyłaliśmy, tak jak pani Mary kazała, do pani Smith, do Nowego Yorku...

— Ach, pomyślał, Graba, tam się dowiem, gdzie jest moja żona...

Pośpieszył na główną pocztę, gdzie połączył się telefonicznie z Chicago. Przy telefonie zastał swą szwagierkę.

— Betty, tu Stan. Gdzie jest Marysia?

— Skąd mówisz, Stan?

— Wszystko jedno skąd. Powiedz mi, gdzie jest Mary, gdzie są dzieci...

— Muszę się z tobą osobiście spotkać. Mary zabroniła mi podawać jej adresu po tym, coś wobec niej uczynił?

— Ale co ja uczyniłem? Gdzie jest Mary...?

— Chciałeś ją zamordować przez nasłanych agentów, wobec tego uciekła...

— Chciałem zamordować? Kiedy, to?

— Stan, jeśli to nieporozumienie, jak przypuszczałam, możemy spotkać się i wyjaśnić.

— Dobrze, spotkamy się dzisiaj w Chicago, u Stephensona. Przylecę samolotem.

Zdenerwowany odłożył Stan Graba słuchawkę. Co się stało? Czy Mary dała się nabrać przez gangsterów? Skąd dowiedzieli się o jego adresie?

Dalszy ciąg jutro.

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Strzał w nocy

I.

— Uda się pan natychmiast do Komendy Głównej — zwrócił się do mnie naczelnik, kiedy wezwany zgłosiłem się do jego gabinetu.

— Cóż się tam znowu stało ważnego? — zapytałem.

— Niech pan przeczyta wzmiankę z wczorajszej gazety — odpowiedział naczelnik, wręczając mi dziennik wieczorowy.

Na pierwszej stronicy podkreślona na czerwono znajdowała się duża wzmianka treści następującej:

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO???

W lesie, przylegającym do majątku, znanego obywatela ziemskiego, pana O., znaleziono ubiegłej nocy zwłoki wytwornie ubranego mężczyzny w średnim wieku. Jak stwierdził przybyły lekarz, mężczyzna ten został zamordowany, lub też popełnił samobójstwo zapomocą wystrzału w skroń.

Charakterystyczne jest, że przy zmarłym nie znaleziono broni, aczkolwiek nie jest wykluczone, iż jakiś przypadkowo przechodzący włóczęga przywłaszczył sobie rewolwer i zbiegł.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że samobójca lub zamordowany jest synem obywatela ziemskiego pana O., który przed szeregiem lat, po kłótni z rodziną, zniknł z domu i przez cały ten czas nie dawał znaku życia.

Energicznie prowadzone śledztwo najprawdopodobniej zdoła zbadać tę tajemnicę. Państwo O. cieszą się w okolicy jak najlepszą opinją i zagadkowa śmierć dziedzica znacznej fortuny wywołała w okolicy ogólny żal i współczucie.

— O ile miałbym tam pojechać i zająć się tą sprawą, to przyznam się szczerze, panie naczelniku, iż nie byłoby mi to bardzo na rękę. Jestem obecnie zajęty sprawą fałszerstwa w banku D. i prawdopodobnie będę musiał w najbliższych dniach wyjechać w tej sprawie do Gdańska, a może nawet i do Niemiec.

— Nic panu na to nie poradzę. Otrzymałem telefoniczne polecenie, bym pana natychmiast przysłał do Komendy i musimy się do tego zastosować.

Masz diable redutę, pomyślałem wychodząc z biura.

Po przybyciu do Komendy zgłosiłem się u adjutanta Komendanta Głównego.

— W tej chwili pana zameldują — oświadczył mi sympatyczny nadkomisarz P. — Pan Komendant oczekuje już i polecił natychmiast pana zameldować.

Po chwili znalazłem się przed Komendantem.

— Pojedzie pan dziś jeszcze do Zamościa i zgłosi się do tamtejszego komendanta. Jest już uprzedzony o pańskim przybyciu. Rozchodzi się, jak już panu z pewnością naczelnik pański wspominał, o owe tajemnicze samobójstwo, czy też morderstwo i mam nadzieję, że nie zrobi nam pan wstydu i wykryje tę sprawę. Tamtejsza policja nie stoi na wysokości zadania, a ponieważ rozchodzi się o ludzi z wyższych sfer, przeto postanowiliśmy delegować pana w tej sprawie.

— Pozwolę sobie zauważyć, panie Komendancie, że prowadzę obecnie śledztwo w bardzo poważnej sprawie bankowej i...

— Będzie pan musiał przekazać to komu innemu, — przerwał Komendant — i zająć się sprawą, jaką panu polecam.

— Rozkaz, panie Komendancie — odpowiedziałem.

— A zatem życzę panu powodzenia i spodziewam się w krótkim czasie pomyślnych wiadomości.

Tegoż wieczora wyjechałem do Zamościa i nad ranem stanąłem na miejscu. Tamtejszy komendant ujrzawszy mnie, nieomal rzucił mi się na szyję.

— No, dzięki Bogu, że jesteście nareszcie — rozpoczął witając się ze mną serdecznie. — Od wczoraj mam tu wprost urwanie głowy. Zjechało się kilku reporterów z Warszawy i nie mogę się od nich opędzić. Zamęczają mnie wprost pytaniami, na które nie jestem w stanie odpowiedzieć. Dotychczas nie ustaliliśmy jeszcze nawet, czy było to morderstwo, czy też samobójstwo.

A gdzie znajdują się zwłoki? — zapytałem, przerywając potok jego mowy.

— W pałacyku jego rodziców, państwa O. Z polecenia prokuratora ma być dokonana sekcja zwłok, która dopiero ustali z całą pewnością czy rozchodzi się o zamach samobójczy, czy też morderstwo.

— Jak daleko jest stąd do majątku państwa O? — zapytałem.

— Będzie z jakie dwadzieścia kilometrów, a może i więcej.

— Chciałbym jak najprędzej dostać się na miejsce — odpowiedziałem.

— W tej chwili każę zaprząc nasze konie i koło południa możecie być już w majątku.

— Doskonale, panie komendancie. W międzyczasie zjem szybko śniadanie i najdalej za pół godziny wyruszę w drogę. Ale czy ma pan komendant tu jakiegoś sprytnego wywiadowcę, który zna dobrze okolice? — zapytałem.

— Mamy tu wszystkiego czterech wywiadowców. Przydzielę panu Grzeszczaka; jest on najsprytniejszy z nich, zna przy tym doskonale teren i każdą dziurę, ponieważ tu się urodził.

— A zatem za pół godziny, panie komendancie, będę z powrotem i zaraz wyruszę w drogę.

— Wszystko już będzie przygotowane. Natychmiast zawiadomię Grzeszczaka, by się przyszykował do podróży. Czy mam również dać znać do majątku, że przyjeżdżacie? Mogę zatelefonować na tamtejszy posterunek i w tej chwili dadzą znać do majątku.

— Wolałbym na razie nic nie mówić o moim przyjeździe, a dopiero na miejscu zorientuję się, jak dalej postępować. A zatem za pół godziny będę gotów do drogi — dodałem, żegnając się z komendantem.

Dalszy ciąg jutro.

Zbrodnia w lokalu nocnym

Strzelił do kobiety, a drugą kulę wpakował sobie

W eleganckim lokalu nocnym w Filadelfii rozległ się nagle przeraźliwy krzyk. Przerażone tańczące pary przerwały taniec i ujrzały niezwykłą scenę. Pośrodku sali jakaś kobieta wyrwała się z ramion swego partnera i jak zahipnotyzowana spoglądała na siwego mężczyznę o zapadłych policzkach. Ten również nie spuszczał z niej wzroku.

Nagle mężczyzna wsunął rękę do kieszeni i powoli wyciągał rewolwer. Zanim świadkowie tej sceny zdołali się zorientować pociągnął za cyngiel. Piękna kobieta runęła na podłogę. W tej samej chwili nieznajomy przyłożył rewolwer do skroni i strzelił do siebie.

Zaalarmowana policja stwierdziła, że kobieta nie żyje. Zabójcę zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Po kilku godzinach wrócił do przytomności, podał że nazywa się John Beverbroke i złożył wstrząsające zeznanie. Jak tylko skończył swą opowieść, wyzionął ducha.

John Beverbroke w roku 1929 należał w Chicago do bandy gangsterów, nazywającej się „Dziesięcioma tygrysami". Do tej bandy należał również Bob Wright. Był on zaręczony z Anną Saunders, tą, którą Beverbroke zabił na balu. Pod wpływem narzeczonej Bob zamierzał porzucić bandę i zacząć prowadzić tryb życia uczciwego obywatela. Ponieważ statut „Tygrysów" nakazywał zgładzić tego, który wystąpił z bandy, Anna i Bob postanowili uciec z Chicago.

Potajemnie wzięli ślub i w aucie opuścili miasto. Po drodze dwa auta zatarasowały samochodowi małżonków szosę i gruchnęły strzały rewolwerowe. Skutki strzelaniny były straszne. Bob został zabity, a Anna ciężko ranna.

Gangsterzy przypuszczając, że Anna również wyzionęła ducha, pozostawili ją na szosie i odjechali. Następnego dnia przejeżdżali tamtędy wieśniacy, którzy zainteresowali się losem Anny.

Gdy urocza młoda kobieta, licząca wówczas tylko 19 lat, wróciła do zdrowia postanowiła zemścić się na tych, którzy w tak okrutny sposób zburzyli jej szczęście. Chcąc ustalić nazwiska „tygrysów", Anna wstąpiła do innej bandy gansterskiej, gdzie dzięki swej urodzie i nieustraszonej odwadze zdobyła wielkie wpływy.

Anna potrafiła tak manewrować, że wkrótce jej banda wpadła w zatarg z „tygrysami". Podczas krwawej potyczki trzech z nich zostało zabitych. Anna tym się nie zadowoliła. Postanowiła przecież całkowicie wytępić „tygrysów". Intrygowała więc w dalszym ciągu i znów doszło do krwawego starcia, podczas którego zginęło dwóch gangsterów.

Jahn Beverbroke, członek bandy, dostał się do „niewoli". Anna tak się nad nim znęcała, tak go torturowała, że wydał jej nazwiska 3-ch pozostałych przy życiu wspólników i podał ich najgrubsze przestępstwa. Te dane Anna posłała listem anonimowym władzom, które aresztowały groźnych gangsterów.

Beverbrocka zaś mściwa kobieta ukarała w inny, niemniej wyrafinowany sposób. Podczas „przesłuchania" Anna dowiedziała się, że John posiada narzeczoną, z którą zamierzał wkrótce się ożenić. Mściwa kobieta nie dopuściła do tego. Statek przemytniczy należący do jej bandy, przewiózł go na małą bezludną wysepkę.

Dopiero gdy ostatni członek bandy „tygrysów" został unieszkodliwiony, Anna znalazła spokój. Opuściła świat podziemny zatarła za sobą wszelkie ślady i osiedliła się w Filadelfii. Tu wyszła za mąż za bogatego przemysłowca i powoli zapominała o swych strasznych przeżyciach.

John Beverbroke przeżył 7 strasznych lat na bezludnej wyspie. Choć liczył 34 lata osiwiał zupełnie. Może by i zginął na wyspie, gdyby przypadkiem w lutym tego roku burza nie zagnała w stronę wyspy statku rybackiego. Beverbroke dostał się na pokład statku i wrócił do Ameryki. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu w Mexico City udał się do Chicago. Tam dowiedział się, że narzeczona nie mogąc przeboleć jego straty, popełniła samobójstwo. Teraz z kolei on zapałał chęcią zemsty. Postanowił zgładzić tę, która zburzyła mu szczęście. Wędrował po całej Ameryce i szukał jej. W końcu znalazł Annę. Zabił ją i siebie pozbawił życia, które teraz nie miało już dla niego żadnej wartości.

Tłumaczenie snów

P. Natka z Warszawy. Numery Pani losów są dobre. Będzie uciecha w domu. Brunetka nie jest Pani życzliwe.

P. Wiesia Lublinianka. Dawny znajomy myśli często o Pani. Otrzyma Pani pieniądze. Pozna Pani Kazimierę.

P. Jaga. Może Pani grać na loterii do spółki na numary parzyste, zawierające trzy zera. Ktoś Panią obmawia. List nadejdzie lub papier urzędowy. Sny męża wróżą zarobki, niedomaganie i jakąś zmianę w 1939 r.

P. Sow. Las. Pański przyjaciel nie wygra, mając ten numer, a Pan — tak.

„Ben-König". Sny Pani wróżą szczęście w miłości. Pochwała będzie lub komplement. Nadejdzie list. Rozrywka czeka Panią. Sprzeczka z kobietą.

P. Natoliński. Przepowiednia z dn. 3.10 odnosiła się właśnie do owej zmarłej starszej osoby. Czeka Pana rozmowa z kaleką. Kłopot pieniężny. Cierpienie (psychiczne) na tle erotycznym. Sen znajomej staruszki odnosi się do niej samej i jest reminiscencją bez znaczenia proroczego.

P. „Kuzynka". Nazwisk sny prawie nigdy nie wskazują. Obie daty (5-ty i 7-my) są dla Pani szczęśliwe. Szatyn myśli o Pani.

P. Janeczka M. Będzie rozmowa z krewną. Rozrywka jakaś. Przykrość w związku z mężczyzną.

P. Marysia 22. C. Sen Pani wróży staropanieństwo. Brunet w mundurze interesuje się Pani siostrą. Mąż jej będzie miał na imię Karol.

„Panna na wydaniu z Węglerskiej". — Otrzyma Pani pracę. Spór będzie o pieniądze. Rozmowa z Władysławą.

„Wesoła wdówka z Opaczowskiej". Jan myśli o Pani. Otrzyma Pani pieniądze. Smutek chwilowy będzie. Szczęścia do loterii nie ma Pani, ani „panna na wydaniu".

P. Ola Kasztelanka. To co się Pani wydawało po obudzeniu, jest zgodne z rzeczywistością. Sądzę, że wogóle ma Pani powodzenie u mężczyzn? Otrzyma Pani pieniądze. Prof. Raul będzie rozmawiał z cudzoziemcem. P. Piotrowską czeka spór o pieniądze. Niemiecki list był niepodpisany. Autora tego listu osobiście przyjąć nie mogę, sny jego chętnie będę tłumaczyć w niniejszej rubryce.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym. konto P. K. O. 10.200

Na małej wokandzie...

Miłość i trucizna

(A.E.) Róziuchna! — rzekł pan Henoch Rechfus do swej ukochanej. — Ty się musisz ze mną ożenić. Pękam z miłości i o wiele się nie zgodzisz na tego, to ci otruję z butelką, co ją trzymam w ręku, a którą specjalnie kupowałem w aptekarza.

— Nie mogie! — zapłakała panna Rózia Wajs. — Nie mogie za ciebie wychodzić. Ty nie jesteś wykształcony...

Pan Henoch zaśmiał się gorzko.

— Wykształcenie! Czy wykształcenie ma obecnie jakiejś wartości? Ja wrodzonego spryty posiadam, to więcej znaczy, niż wykształcenie!

Kiedy moje rówieśniki smarowali z kredą tablicę, to ja kij od bilardu z kredą smarowałem. Oni grali z piłką na zielone pole, a ja grałem z kulką na zielonem siole.

Jak wygrałem trochę gotówki, to się zabierałem do handlu ze starzyzną. Starych spodni kupiłem, starych butów. I się zrobiłem taki znawca na te starożytności, że dostawałem tytuł honorowego antyka.

Atoli na świecie potrzebowało się zrobić niedobrze. Nikt nie sprzedawał stare rzeczy, bo nikt sobie nie mógł pozwolić na nowych. I wtedy przypomniałem się, że mam głos i posziem do opery.

Jak zaśpiewałem dyrektora „Cygaro tu, cygaro tam", to on się zrywał zachwycony na równe nogi.

— Panie! — zawołał — Z takim glosem to pan w balecie karierę potrzebujesz zrobić!

No to go prosiłem, żeby mi zaangażował, ale nie chciał, bo powiedział, że takiego głosu, jak mój, to szkoda do śpiewania.

Widzisz więc, Róziuchna, z kogo ty masz do czynienia. Z prawie geniusza, z kopalnię talentów. I czy wobec tego w dalszem ciągu odmówisz mnie swoją rękę?

— Odmówię...

— W takiem razie musisz razem ze mną umierać!

Pan Henoch chwycił ukochaną za gardło, wlał jej przemocą do ust sporo płynu z butelki, po czym wypił reszte.

×

— Ten łobuz aptekarz mi oszukał! — żalił się pan Henoch na rozprawie. — Ja żądałem trucizne, to on mnie wodę karlsbadzką wlewał do butelki.

Uj, to myśmy mieli los! —

Sąd skazał pana Henocha na miesiąc bezwzględnego aresztu.

W krainie dzikiej zazdrości

Zbrodnia w chwilę po ślubie

Przed kilku dniami mały kościołek Świętego Jerzego w Trinitad na Kubie był terenem wstrząsającego wypadku.

Przed ołtarzem stał Gajel Cabanassa, znany sportowiec kubański. Jego narzeczoną była urocza Emilia Giergin, córka bogatego plantatora tytoniu.

Gdy nowożeńcy skierowali się do wyjścia, gruchnęły nagle strzały i Emma padła martwa na podłogę. W kościele powstała panika. Jedynym człowiekiem, który nie stracił zimnej krwi, był Gajel Cabanassa. Przepchnął się przez tłum, zamknął drzwi wejściowe i rozstawił przy oknach straże, które miały dbać o to, by nikt nie wymknął się z kościoła.

Gajelowi Cabanessie po raz drugi zdarzył się podobny wypadek. Przed 5 laty zaręczył się z Amerykanką May Kilbin. Zaręczyny zakończyły się zabawą ogrodową. Gdy o świcie zabawa dosięgła szczytu, znaleziono w jednej z altanek postrzeloną May Kilbin. Po zbrodniarzu nie było śladu.

„Gajela Cabanassę prześladuje jakaś muije" — stwierdzili wówczas Kubańczycy. W kraju zazdrości, jak Ameryka nie nazywają Kubę, muije to kobieta, która kocha mężczyznę w skrytości ducha. Taki mężczyzna, nie mający pojęcia o tej miłości nie zwraca wcale na nią uwagi. A ona go śledzi i w zbrodniczy sposób usuwa z drogi swe rywalki.

Śledztwo wówczas nie dało żadnych wyników. Zatrzymano wprawdzie 6 kobiet, które kochały się w sportowcu. Żadnej z nich nie można było jednak dowieść, że jest „muije" i że chciały się zemścić na Cabanassie.

Tym razem dzięki stanowczości Gajela Cabanassy śledztwo zakończyło się bardziej szczęśliwie. Przybyła policja natychmiast zaczęła przesłuchiwać zebranych w kościele. Prawie zaraz po rozpoczęciu śledztwa znaleziono ukrytego w ciemnym zakamarku kościoła Johna Calbella. Ojciec zabitej oświadczył, że młodzieniec kochał się w jego córce, a gdy dostał odkosza, przysiągł, że się zemści, gdy wyjdzie za innego.

John Calbell drżał na całym ciele i nie mógł wymówić słowa. Dopiero gdy obecny w kościele lekarz dał mu jakiś środek uspokajający, oskarżony zaczął się wypierać winy.

Policja uznała za zupełnie możliwe, że John Calbell był mordercą, ale nie była tego stu procentowo pewna. Istniała przecież również możliwość, że Emilię zastrzeliła ta sama kobieta, która zabiła pierwszą narzeczoną sportowca.

Śledztwo prowadzono więc w dalszym ciągu. Około 10 wieczór do więzienia odstawiono 10 kobiet, które podejrzewano o dokonanie zbrodni.

Gdy kościół został wreszcie opróżniony, przeszukano go dokładnie, poszukując rewolweru, z którego oddano strzały. Wkrótce znaleziono broń belgijskiego pochodzenia.

Odkrycie to zaraz naprowadziło na trop zbrodniarki. Ustalono, że rewolwer był własnością szwaczki, Marceli Tafandy. Szwaczkę aresztowano. Uwięziona przyznała się, że zabiła obie narzeczone sportowca. Kochała się w skrytości ducha w Gajelu Cabanassie i zazdrość skłoniła ją do dokonania obu zbrodniczych czynów.

Powieść o Rudolfie Valentino

Na półkach księgarskich ukazała się powieść p. t. „Faun z Hollywood" Leopolda Brodzińskiego (Skł. gł. Gebethner i Wolff).

Już samo tło ma dość uroków, by pociągać i fascynować. A w tym wypadku czytelnik niewątpliwie rozkoszować się będzie świetnym scharakteryzowaniem środowiska, żyjącego w nieustannej gorączce erotycznych wrażeń.

Akcja, pełna emocjonalnych napięć, typy świetnie narysowane, realizm trochę może nadto jaskrawy, ale zawsze z talentem i świetną obserwacją podany — oto zalety „Fauna", którego czyta się jednym tchem od deski do deski i do którego można (i trzeba) wrócić z świeżą ciekawością.

SKŁADAJCIE OFIARY NA Fundusz Obrony Morskiej

Marsz reksistów na Brukselę

PARYŻ (PAT). Havas podaje wiadomość z Brukseli, że reksiści zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „marsz na Brukselę" 200 tys. swoich zwolenników.

Zabił żonę i spalił ciało

Sąd Okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie skazał Stefana Ciszaka z Chachalni za zamordowanie w dniu 3 maja b. r. swej żony Berty.

Po dokonaniu morderstwa Ciszak dla zatarcia śladów podpalił dom. Sąd skazał mordercę na 12 lat więzienia.





JAN DULIŃSKI

Agentka c. 46

SENSACYJNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Przybywszy do Londynu w stroju kobiecym, Heidenau podaje się za senorę Emilię Baretę z Lizbony. Agenci „Intelligence Service" nie dają temu wiary i już pierwszego dnia poddają go różnym wyrafinowanym próbom. Po całodziennym uganianiu się po mieście i po przeżyciu całego szeregu bardzo silnych, wyczerpujących wrażeń Heidenau wraca do hotelu i udaje się na spoczynek.

Wśród nocy budzi go ze snu jakiś mężczyzna, podający się za agenta „Scotland Yardu", i żąda, by się natychmiast ubrał i udał za nim. Heidenau nie może się ubrać w jego obecności. Prosi go więc, by na chwilę opuścił pokój. Agent wychodzi, ale w tej samej chwili wślizguje się do pokoju, agentka. Również i w jej obecności Heidenau nie chce się ubrać. Zdaje sobie sprawę, że agentka odrazu by poznała, że nie jest kobietą. Agentka nie bawi się z nim jednak w konwenanse. Podchodzi do łóżka i ściąga kołdrę.

Heidenau, widząc, że jest zdemaskowany, stawia na ostatnią kartę — rzuca się na kobietę. W tej samej chwili wbiega do pokoju jej kolega.

Heidenau odwożą na Downing Street, gdzie John Low żąda, by powiedział kim jest. Gdy Heidenan nie chce tego uczynić, Anglik wyciąga jakąś kartkę i pokazuje ją niemieckiemu szpiegowi.

19.

Kto to może być?...

Minęło kilka chwil, zanim Heidenau zdołał opanować osłupienie. To, co widzi, jest tak nieprawdopodobne i niezwykłe, tak straszne i wstrząsające, że nie może wymówić słowa.

— Czy to prawda?—wyszeptał w końcu ochrypłym głosem.

— Zdaje mi się, że ten charakter pisma jest panu znany?... — odpowiada John Low. — Teraz ma pan okazję przekonać się, że wiemy, kim pan jest...

Heidenau ze zdenerwowania zagryza wargi do krwi i po raz drugi czyta kartkę, którą mu podał John Low:

„Kochana i Droga Żono! W tej miejscowości kuracyjnej czuję się bardzo dobrze. Powietrze [illegible] myśl, że Cię zdradzam, nie daje Ci chyba spokoju. Możesz jednak być spokojna Moja Droga, ciągle jestem Ci wierny. Poza tym wiesz dobrze, że poza moją Marysią, nie egzystuje dla mnie żadna kobieta. Posyłam Ci zdjęcia dwóch gór: Nąu i Heide... Wspaniały widok, nieprawda? Całuje Cię mocno Twój wierny mąż, Alfred".

Jest to charakter pisma Nikolaiego. Heidenau dobrze zna charakterystyczne pismo swego szefa. Czy szef niemieckiego wywiadu jest angielskim szpiegiem? Czy to możliwe? Nikolai pracuje w „Intelligence Service"?

Heidenau miał wrażenie, że za chwilę głowa mu pęknie. Ta wiadomość była straszna, potworna! Jutro, lub pojutrze Heidenau zostanie rozstrzelany i nikt się nie dowie, że szef niemieckiego wywiadu jest zdrajcą! Co robić? Jak poinformować o tym niemiecki sztab generalny? Armii niemieckiej grozi przecież zagłada!

Umysł Heidenau pracuje teraz w gorączkowym napięciu. Szuka sposobu, któryby mu umożliwił przekazanie tej wiadomości do Niemiec. Ale co może uczynić, gdy znajduje się w rękach Johna Low!?...

Dlaczego zdrajca Nikolai własnoręcznie napisał ten list? — tego Heidenau nie może zrozumieć. Gdyby list wpadł w niepowołane ręce, cała afera wykryłaby się. Czy Nikolai jest aż tak nieostrożny?

A może list sfabrykowano na Downing Street numer 10?... — Chce się Heidenau pocieszyć. — Może tu podrobiono do złudzenia charakter pisma Nikolaiego?

— Czy pan zna ten charakter pisma? — pyta po raz drugi John Low, spoglądając na swą ofiarę spod na wpół przymrużonych oczu.

Heidenau nie odpowiada. John Low wyciąga kopertę.

— Proszę, niech pan czyta... — mówi sarkastycznym tonem.

Na kopercie znajduje się niemiecki stempel pocztowy z Berlina i stempel cenzury wojskowej. Koperta jest zaadresowana do Budapesztu, a więc do kraju sprzymierzonego z Niemcami... Również i adres jest pisany tą samą ręką...

Jeśli poprzednio Heidenau miał jakieś wątpliwości, jeśli w jakimś zakamarku mózgu kryło się podejrzenie, że list jest sfałszowany — to teraz był głęboko przekonany, że Nikolai jest zdrajcą. Na kopercie znajduje się przecież niemiecki stemto jest możliwe, by to wszystko było sfabrykowapel pocztowy i niemiecki znaczek pocztowy! Czy ne na Downing Street numer 10?

— Pułkownik Nikolai otrzymuje u nas pięćset funtów miesięcznie — wymienia John Low pierwszą lepszą sumę, która mu przyszła na myśl. — A więc panie Heidenau, przypuszczam, że obecnie wolno mi pana tak nazywać?... A więc pan przyznaje się do wszystkiego?

— Moje przyznanie się jest już obecnie zbędną rzeczą... — odpowiada Heidenau z gorzkim uśmiechem.

— Jest to nawet słuszne, ale niezupełnie... Wiemy nawet o wszystkim, mamy przecież dobrego informatora, ale... chcę panu dać możliwość uniknięcia śmierci... Jest pan jeszcze dość młody... Pan może uratować życie tylko wówczas, gdy poda nam niektóre szczegóły o swej pracy i celach swego przybycia do Londynu. Wzamian za to będę żądał, by pana skazano najwyżej na pięć lat



Już oczyma wyobraźni widział osiem luf karabinowych wycelowanych w niego...

więzienia, a po odbyciu kary pozwolono zamieszkać w Anglii pod przybranym nazwiskiem.... Nikt o tym wszystkim nie będzie wiedział... Oficjalnie poda się, że został pan za działalność szpiegowską skazany na karę śmierci i rozstrzelany... Jedno muszę tylko zaznaczyć: informacje, których pan nam udzieli, będą dokładnie sprawdzone u pana pułkownika Nikolai... — mocno podkreślił John Low ostatnie słowa. — Ma pan więc do wyboru: Powiedzieć prawdę, lub też zginąć na placu kaźni... Czekam na odpowiedź...

John Low oparł się o krawędź fotelu i wbił swe przenikliwe spojrzenie w Heidenaua.

„Powiedzieć prawdę, lub zginąć na placu kaźni"... — te słowa przytłoczyły Heidenaua. Czuł się tak, jak gdyby ktoś walił go młotem po głowie. Już oczyma wyobraźni widział osiem luf karabinowych wycelowanych w niego...

Heidenau stacza z sobą zaciętą walkę wewnętrzną: Czy ma się przyznać do wszystkiego? Czy ma podać wszystkie szczegóły dotyczące jego misji? A jeśli nie opowie, czy zdoła usunąć niebezpieczeństwo, które zagraża niemieckiej armii? „Intelligence Service" i tak wie o wszystkim, jeśli tylko Nikolai jest informatorem wywiadu angielskiego?

Zatajenie szczegółów byłoby w danej chwili szaleństwem, nonsensem. Nie będzie nawet zdrajcą, jeśli wszystko opowie, jeśli do wszystkiego się przyzna, przecież to nie będzie nowością dla Johna Low.

A jeśli przyzna się, to może go ułaskawią. Pozostanie wówczas przy życiu i będzie szukał okazji, by w jakiś sposób zawiadomić niemiecki sztab generalny o zdradzieckiej działalności Nikolaiego. A to jest teraz bardzo ważne. Gdy zaś zostanie rozstrzelany, wszystko będzie wówczas stracone. Nikolai w dalszym ciągu będzie kierował pracą wywiadu niemieckiego i zgubi ojczyznę.

Po długiej walce wewnętrznej Heidenau postanawia: Przyzna się do wszystkiego, wszystko opowie, musi jednak mieć pewność, że ludzie z „Intelligence Service" dotrzymają słowa i ułaskawią go.

— Stawia mnie pan w trudnej sytuacji — gorzko się uśmiecha Heidenau. — Z równym powodzeniem mógłby mnie pan zapytać, czy wolę być pożarty przez dzikie zwierzęta, czy też spalony na stosie...

— Moim zdaniem istnieje pewna różnica... — odpowiada z lodowatą obojętnością John Low. — A więc, panie Heidenau, takie jest, zdaje mi się, pańskie nazwisko, — dodaje ze zjadliwą ironią— jak pan zadecydował?

— Jestem gotów wziąć na siebie rolę zdrajcy, bo opowiadając panu nawet to, o czym pan wie, zdradzam ojczyznę... ale:... stawiam jeden warunek...

— Słucham pana...

— Żądam uroczystego przyrzeczenia, że nie będziecie mnie sądzić według surowego ustawodawstwa czasów wojennych... Chociaż, nie obawiam się tego powiedzieć otwarcie, nie bardzo wierzę w uroczyste przyrzeczenia Anglików... Ale, niestety, w danej chwili nie pozostaje mi nic innego, jak apelowanie do pańskiego honoru...

Po wargach Johna Low przemknął ironiczny uśmiech.

— Nigdy jeszcze nie złamałem danego słowa... Gdy pan wszystko opowie, Jego Królewska Mość z pewnością pana ułaskawi... Uprzedzam pana z góry, aby pan nie przeżywał śmiertelnego strachu, sąd wojenny skaże pana na karę śmierci. Przecież ustawodawstwo nie może być zmienione dla jednego człowieka, przecież pan wie, że w czasach wojny szpiega w każdym kraju skazuje się na karę śmierci. Panu jednakże zamieni się karę śmierci na więzienie. Daję panu na to słowo honoru oficera... — uroczyście zabrzmiał głos Johna Low.

Heidenau zbytnio nie wierzył w to uroczyste zapewnienie, ale nie miał innej rady. Heidenau pragnął teraz zostać przy życiu już tylko w tym celu, aby móc poinformować niemiecki sztab generalny o zdradzieckiej działalności Nikolaiego. Umarli milczą — ale żywi nawet wówczas gdy siedzą za grubymi murami więziennymi, mogą mówić i wyjawiać tajemnice, które potrafią wstrząsnąć światem. Przebywając w więzieniu, Heidenau już w jakiś sposób zawiadomi Berlin o tym, że Nikolai jest zdrajcą.

Heidenau opowiada, że w Genewie w tajemniczy sposób wykradziono niemieckiemu porucznikowi bardzo ważne dokumenty. Centrala niemieckiego wywiadu z Nikolaim na czele była przekonana, że dokumenty skradli agenci „Intelligence Service". Nikolai wysłał więc jego, Heidenaua, do Londynu, aby wydostał te dokumenty z Downing Street numer 10.

Podczas gdy Heidenau składał zeznania, John Low opierał się o fotel i co kilka chwil kiwał głową robiąc taką minę, jak gdyby to wszystko było mu już znane...

— Ale pan ukrył przed nami jeszcze niektóre szczegóły... — zauważył John Low. Nie będę więc mógł dotrzymać obietnicy...

„Więc on naprawdę o wszystkim wie?..." — wzdrygnął się Heidenau, gdyż rzeczywiście zataił pewne szczegóły. Przypuszczał bowiem, że zdrajca Nikolai nie o wszystkim poinformował „Intelligence Service".

— Niczego nie ukryłem!... — postanowił Heidenau obstawać przy swoim.

— Mister Heidenau, znów popełnia pan zasadniczy błąd. — twarz Johna Low wydłużyła się... — Wiedząc, że pański szef jest naszym informatorem, powinien pan mówić prawdę. W przeciwnym wypadku czeka pana los innych szpiegów i powędruje pan na tamten świat...

Słowa „na tamten świat" przyprawiły Heidenau o dreszcze... Zrozumiał, że John Low nie podaruje mu życia za tak niską cenę. „Chcesz żyć, więc płać za to dobrze...." wyczytał z zimnych oczu Johna Low.

Początkowo Heidenau udawał, że nic więcej nie pamięta. Przyparty jednak do muru „przypomniał sobie" różne szczegóły i wszystko opowiedział. John Low robił krótkie notatki i na zakończenie dodał:

— Mam wrażenie, że teraz powiedział pan prawdę. Mimo wszystko będą żądał od pana pułkownika Nikolai, by to wszystko potwierdził...

Heidenau słysząc te słowa, aż pozieleniał z wściekłości. Chętnie by teraz doskoczył do tego zimnego, jak głaz, Anglika i zaczął go dusić. Musiał się jednak opanować. Teraz miał przed sobą nowy cel: Poinformować Berlin o swym strasznym odkryciu, a dla osiągnięcia tego celu gotów był ponieść największe ofiary.

Po godzinie Heidenau siedział już w ciemnej karetce, która wiozła go do więzienia. Został osadzony w pojedyńczej celi, w której zaledwie starczyło miejsca dla jednej osoby...

Siedział zatopiony w smutnych rozmyślaniach. Jedna myśl zaprzątała teraz jego umysł: Jak zakomunikować Berlinowi o zdradzieckiej działalności Nikolaiego? Każdej chwili zadaje on nowe ciosy armii niemieckiej... Teraz już Heidenau rozumie dlaczego w ostatnich czasach Niemcy ponieśli tyle porażek na froncie zachodnim... Gdy w sercu sztabu generalnego znajduje się tego pokroju zdrajca jak Nikolai, nie jest wcale rzeczą dziwną, że nieprzyjacielscy żołnierze walczą tak dzielnie....

Nagle Heidenau został wyrwany z rozmyślań. Lekko zadrżał: Co to? Kto stuka? Wyraźnie słyszał rytmiczne pukanie w ścianę. Aha, więzień z sąsiedniej celi chce się z nim porozumieć. Kto to może być? Czego chce?...

Dalszy ciąg jutro.

Wielkie oszustwo „handlowca"

Obiecując złote góry, wyłudził od kupca 10.000 zł.

Samuel Baszyn (zam. w Równem w hotelu Europejskim), znany w szerokich sferach handlowych na Kresach Wschodnich, jako wielki przemysłowiec i eksporter towarów zagranicę, zwrócił się drogą korespondencji do Feliksa Anioła w Warszawie (Hoża 49), właściciela składu aptecznego (Poznańska róg Hożej) z propozycją eksportu do Rosji Sowieckiej i Gdańska przetworów kosmetyczno-perfumeryjnych, oraz wyprodukowanych przez Anioła proszków od bólu głowy i innych medykamentów.

Baszyn zaprosił Anioła do Równego, celem omówienia warunków eksportów, ponieważ zamówienie opiewać będzie na sumę miliona złotych.

Anioł zachęcony tak wielką sumą i dogodną tranzakcją, niezwłocznie przyjechał do Równego, gdzie przystąpiono do zawarcia umowy. Baszyn przede wszystkim omówił warunki dostawy, skalkulował cenę zamówienia, z której wynikało, że suma po odliczeniu prowizji dla Baszyna — wynosiła 1.500.000 zł. na rzecz Anioła, przy czym Baszyn powołał się na stosunki handlowe z firmą eksportową polsko-ukraińską „Polukr", przy pośrednictwie której eksport zostanie załatwiony.

Umowa została sporządzona i na poczet należnej prowizji Anioł wypłacił Baszynowi zł. 2000. Po powrocie do Warszawy, Anioł począł masowo fabrykować przetwory i medykamenty.

W ciągu całego okresu trwania przygotowanego zamówienia Baszyn zasypywał Anioła listami i depeszami, że sprawa jest b. pilna, że formalności są prawie załatwione, lecz stawia jeszcze jeden projekt w związku z umową, jaką zawarł z przemytnikami, którzy wspomniany towar przemycą przez „zieloną granicę" po cenie znacznie niższej, niż drogą normalną, co dodatnio wpłynie na zysk Anioła i prowizję Baszyna.

W tym celu potrzebuje trochę pieniędzy, aby dać zadatek przemytnikom. Anioł wysłał Baszynowi jeszcze 3.000 złotych.

Po kilku dniach Baszyn zjawił się w Warszawie i oznajmił Aniołowi, że sprawa jest załatwiona i czeka tylko na zamówienie. Poza tym przedstawił kilka zawartych umów z firmami warszawskimi na dostawę rur kanalizacyjnych do Rosji.

Nadto pokazał jeszcze projekt budowy wielkiej chłodni dla importu ryb w Gdyni, którą ma budować przy współudziale kilku przemysłowców. Do spółki tej Baszyn namawiał także Anioła, aby wpłacił trochę gotówki — tym samym będąc jej współwłaścicielem.

Anioł wręczył znowu Baszynowi 5.000 zł. Gdy zamówienia przetworów kosmetyczno-perfumeryjnych były już gotowe, Anioł zadepeszował do Równego, zajmując się jednocześnie ekspediowaniem towaru.

Na drugi dzień zwrócono nadawcy depeszę, na której było napisane: „Adresat nie mieszka. Wyprowadził się w niewiadomym kierunku".

Anioł zrozumiał, że padł ofiarą sprytnego oszusta, który w podstępny sposób wyłudził 10.000 zł., narażając go jednocześnie na straty 120.000 zł., wskutek wyprodukowanych przetworów.

Anioł o oszustwie zameldował władzom prokuratorskim, które wszczęły śledztwo. Jak się okazało, Baszyn posiada stałe miejsce zamieszkania w Warszawie (Werecka 9). Policja udała się pod wskazany adres, gdzie zastała Baszyna, w towarzystwie żony. Ujętego oszusta osadzono na Pawiaku.

Pełna tabela 37 Loterji

I klasa — 1-szy dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł na nry: 129645 171972.
2.000 zł na nr: 97359.
1.000 zł na nry: 17077 19534 48939 120557.
500 zł na nry: 54174 72849 112496 119323 126483 140463 152620 157429 176879 194046.
400 zł na nry: 3280 16541 26220 67983 68285 115436 122196 162298 168398.
200 zł na nry: 3590 15725 36947 39955 42387 40303 62784 105156 136430 137788 157592.
150 zł na nry: 6543 7495 8117 11226 11028 14316 18537 24534 30177 30736 31119 37067 38576 46856 47822 49446 54722 59473 67254 76207 77348 79291 90229 87770 95674 105436 105755 127376 130030 132363 133789 179434.

Wygrane po 100 zł.

140 850 1967 2037 383 424 3619 4423 920 5122 [illegible] 6025 57 7272 891 906 8241 9555 10614 12222 509 821 13598 14928 15485 725 16326 17215 372 18358 402 527 19118 429

21191 506 745 22583 749 23995 24410 534 67 638 86 845 958 25145 357 809 69 26494 [illegible] 575 629 738 29142 248 753.

30003 154 738 32420 33046 90 250 877 981 34733 816 35043 751 36410 772 989 37765 945 85 [illegible]2 110 787 39064 129 347 924

40294 41972 43134 816 44309 45269 471 893 46820 47256 478 763 46077 254 879 956 49775 801

50794 51568 52473 53920 442 54261 818 73 [illegible] 549 845 931 56423 64 57141 551 766 58232 59106 220 24

60191 897 61634 63578 64929 76 65927 50 315 66038 170 421 546 67171 78 216 383 68575 796 69025 106 250 423 590 618 726

70502 32 71710 968 87 72053 616 922 73093 450 793 75079 165 396.

76388 648 714 77038 483 78041 83 145 881 87 79360

80748 81109 239 82959 83121 89 995 84064 819 85713 86191 843 87927 88433 89310

91408 819 92629 878 93156 488 951 94623 [illegible] 96035 103 97410 728 98007

100035 256 758 856 101222 905 499 733 103303 91 710 104163 105172 358 407 915 106404 778 107197 274 553 674 108137 215 718 109047 417 72 635 869

110230 45 317 63 511 111030 192 593 693 714 973 112543 709 924 40 59 113769 114921 45 115304 14 116476 93 650 117787 942 118050 220 734 99 119071 442 78

120010 174 253 677 926 121044 241 306 758 [illegible] 846 122418 19 750 42 861 951 124013 395 474 984 126224 740 127003 404 964 129583 [illegible] 746 130014 96 131123 237 394 86 451 [illegible] 132034 152 951 133341 930 135019 [illegible] 20 583 761 954 136215 943 137021 398 [illegible] 93 863 72 138054 139143 204 55 613 49

140482 518 141038 142302 143237 144662 714 945 145734 851 146035 84 553 147288 427 148063 214 92 924 149426 150108 608 27 86

152023 192 705 153208 657 863 154163 574 [illegible] 155071 602 156003 865 957 157591 621 [illegible] 804 951 158066 222 656 814 159230 428 [illegible] 729 92 863 69

160164 538 601 804 945 161150 437 54 [illegible] 769 845 162115 305 50 64 620 870 163217 204 36 90 537 703 990 164040 69 [illegible] 49 244 61 482 616 67 165258 416 994 166153 236 167512 836 168390 439 169183 [illegible]

170027 128 362 995 171135 172830 173036 638 174764 175239 542 176103 904 177946 178165 208 515 57 691 834 179319

180695 53 181061 89 502 182314 66 442 [illegible] 183243 447 184165 337 557 638 790 [illegible] 185173 201 607 890 186572 765 927 [illegible] 187361 405 598 188573 775 834 189183 190622 736 191321 58 73 192010 812 193002 140 237 758 194043 458 718

Wygrane po 50 zł.

[illegible] 155 248 421 60 523 52 672 910 65 1010 682 718 967 2166 719 28 89 827 40 [illegible] 335 390 627 711 38 827 4041 96 100 12 [illegible] 80 305 25 508 46 677 99 5043 49 107 [illegible] 99 554 651 787 854 6461 623 737 7188 [illegible] 50 396 446 532 54 72 579 8117 256 334 [illegible] 664 67 89 728 49 68 9353 471

10014 170 290 337 98 577 686 11340 71 534 [illegible] 12156 311 93 411 21 60 647 805 13202 [illegible] 446 89 744 45 14144 632 84 820 934 73 15042 596 704 903 54 80 16161 302 9 536 [illegible] 64 815 17025 336 735 903 18037 140 51 [illegible] 307 686 95 19021 137 89 267 403 609

20055 106 60 435 630 730 62 837 974 21019 [illegible] 211 23 98 359 763 22157 84 570 795 [illegible] 23647 24116 88 464 710 906 59 75 [illegible] 72 353 529 729 96 975 26180 250 87 [illegible] 894 95 997 27174 251 87 322 433 627 [illegible] 793 925 66 28147 355 77 409 70 82 552 [illegible] 60 769 29046 167 220 382 455 72 30018 28 77 219 34 31030 142 228 426 37 [illegible] 725 979 32050 352 543 68 969 33496 337 70 609 35 718 64 34003 471 97 508 62 89 795 819 35257 827 910 71 36341 548 747 943 69 37100 34 265 633 754 81 942 38202 333 509 59 76 700 47 972 39408 80 520 625 72 758 879 955

40086 302 791 952 41091 138 52 203 393 547 780 42163 79 256 394 575 663 43053 245 60 416 643 733 971 44023 587 853 986 45072 147 235 415 86 681 724 865 951 59 46244 59 480 47065 163 269 539 602 745 916 77 93 48119 238 615 736 988 49258 63 607

50316 407 507 643 64 917 51033 145 51 72 226 456 92 503 52028 136 75 478 79 577 608 755 80 53151 6 250 82 554 749 54056 81 255 454 902 55274 508 736 985 56180 293 522 679 767 57021 512 59 531 778 811 879 58078 192 315 403 529 612 700 39 59135 225 32 308 513 622

60103 210 13 336 482 93 570 80 601 750 849 923 61643 60 03 719 931 62223 435 579 63014 387 017 64306 436 47 681 804 78 928 65160 282 358 422 62 543 50 934 66029 54 183 97 272 410 948 67010 267 321 36 702 904 41 68030 481 94 590 95 706 865 69008 219 324 61 431 607 803 912 21 55

70393 447 518 23 71008 162 91 332 450 572 682 707 55 923 72056 143 [illegible] 610 [illegible] 184 291 475 505 75 721 75056 355 518 83 603 59 71 280 92 320 850 54

76207 71 570 667 87 745 805 972 77071 199 301 68 492 501 983 78077 393 453 545 616 882 933 79291 617 37 40 50 892

80054 90 213 303 27 436 83 623 81211 309 26 93 93 786 818 82014 99 132 61 253 69 72 327 41 50 421 69 539 53 613 789 803 913 83227 93 561 826 84030 60 196 469 537 59 791 509 34 65030 174 528 711 907 11 86018 648 857 972 87171 534 725 970 88142 476 526 86 93 625 88 89198 232 332 73 422 709 992 93

90032 129 271 80 337 593 875 88 975 82 91010 18 329 512 33 735 930 92593 604 41 93358 94137 59 261 11 409 559 835 95039 347 84 504 5 620 870 944 73 96151 572 97018 350 710 851 52 929 98033 99 99405 718 807

100015 196 608 33 702 26 101086 229 438 701 102111 65 758 865 103384 913 104035 392 811 29 105264 739 106176 81 347 441 107299 408 80 604 40 702 892 108063 820 109054 275 83 323 75 412 574 982

110185 224 593 111046 358 490 26 539 744 803 55 112207 462 516 56 87 703 833 978 114355 430 831 900 115055 98 141 436 839 63 994 116162 9 234 492 507 72 635 117003 20 605 839 118490 951 82 119011 149 54 96 315 554 603 740 839 968

120244 408 531 121720 68 122926 123319 38 439 552 846 124214 478 125571 646 126206 559 931 127475 128546 817 129333 891 913

130328 848 132200 86 378 437 835 133218 85 535 642 811 15 134337 170 4 396 503 828 974 135121 45 53 410 79 136320 401 603 701 137356 8 138099 112 211 733 139016 311 402 558 717

140026 141298 320 497 591 672 702 857 924 9 142084 870 970 143495 513 55 76 90 96 144059 350 60 570 145076 94 199 233 419 635 910 146017 81 187 415 788 945 99 147315 595 609 784 148307 258 910 149427 859 958

150313 837

152131 232 97 410 604 806 936 58 153129 93 467 798 830 79 154009 22 448 678 90 723 155051 291 536 718 156037 162 240 667 750 928 33 157091 169 203 300 589 665 158154 271 79 413 646 713 874 965 159013 126 62 851

160032 117 256 352 701 30 878 161240 43 83 339 721 162044 48 174 96 221 377 758 875 163158 773 862 164202 62 664 932 165015 20 129 450 546 626 759 63 877 166042 156 323 527 81 685 940 90 167108 12 212 541 168068 256 734 834 169081 517 951

170048 207 52 378 467 87 569 718 900 171208 331 991 172033 308 44 700 993 173153 99 533 600 947 59 99 174199 748 922 176310 92 623 711 989 177233 73 391 758 178018 232 331 73 403 884 179418

180108 56 381 444 500 919 85 181002 145 81 182031 213 34 333 701 92 900 15 183057 340 759 852 986 97 184025 221 50 541 185383 521 53 659 825 186178 234 86 391 593 724 30 812 22 63 948 187214 541 75 660 842 983 188083 110 46 463 529 891 189347 440

190194 579 781 191087 90 236 57 343 73 471 665 71 912 192019 475 800 82 929 54 193065 181 215 450 56 513 820 980 194215 350 487 536 600 76 85 732 89 925 43

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

3194 6066 703 14387 17256 18186 35968 157030 172133 177827 179393 707 182188 183861 193483

42008 43874 55300 67310 75706 77343 83732 109020

Wygrane po 100 zł.

883 1111 4374 861 5747 7279 8466 10101 371 11021 233 544 12354 13284 14594 15441 533 16673 17652 20077 21870 22503 687 23258 25170 577 27320 742 971 30405 7 915 95 31470 983 33189 301 34404 784 37193

39247 890 40400 53 649 869 41254 42008 72 773 43214 401 948 44566 46017 153 47235 64 663 48319 463.

50246 290 51605 52494 910 53646 54697 55087 59368.

60078 61331 546 847 62204 63201 423 64694 65553 66247 601 63973 67209 755 837.

70940 71339 74112 927 76120 425 566 731 77281 90 364 78672 79372.

81312 494 622 82631 83337 84352 86111 315 812 87019 505 782 88743 89840 52.

90542 91555 639 94746 96207 428 97192 324 479 982.

101017 804 102106 102206 580 104253 427 68 105140 730 888 974 106396 669 107141 108185 337 461 692 759 109500 44.

110034 224 892 111824 998 112013 113156 485 532 625 924 117052 119111

121744 123005 124 223 124634 125016 123124 714.

130769 134063 146 239 137212 573 138285 760.

140143 380 141158 207 142351 143168 820 145320 147195 148030 528 852 149788.

150065 398 518 693 749 151644.

152155 852 153585 877 155050 158321 159574 161839 162122 237 450 613 823 946 164576 97 167097 202 745 168934 169443 172577 173731 978 174400 176754 178181 642 778 179197 947 180936 181661 184006 185157 323 53 401 918 186095 187085 730 188572 705 947 191776 192886

Wygrane po 50 zł.

321 534 1425 995 2071 9[illegible] 204 473 65[illegible] [illegible] 597 5539 750 6126 785 7024 176 654 950 9 427 88 573 854

10032 494 824 11016 510 837 12038 234 392 13040 57 140 769 833 14101 396 990 967 15304 37 87 705 16414 17109 425 18443 879 19135 271

20011 187 600 21554 431 958 22137 205 23105 72 335 24146 343 105 25183 223 26055 27035 203 42 424 28231 553 605

30324 775 31054 915 32208 33117 453 695 817 35200 823 36257 305 668 737 37336 830 93

38475 836 39189 212 300 3 6 452 40137 204 85 313 78 41305 450 2 59 816 920 42912 43103 17 879 44210 711 868 47252 46206 538 89 617 49079 871.

51150 322 401 23 915 29 52 417 575 53093 215 39 588 792 54373 515 55232 792 56045 403 552 928 57 511 951 58141 72 59039 612.

60348 498 61420 62376 135 381 877 63592 646 64374 871 65172 797 606 66126 67004 259 82 68035 317 612 69233 303 439 545.

70326 71592 625 797 809 72762 92 854 73874 923 74719 75178 75760 77633 743 980 8 78355 487 534 705 897 29 41 79103 543 605 855 924.

80331 537 65 616 53 875 915 82290 402 616 755 79 83072 924 84620 85318 475 86392 89467 878.

93052 754 959 91072 99 177 277 892 997 92178 372 753 87 070 93975 94203 851 976 95035 487 682 95300 97723 98251 724 99253 26 827 945.

100473 91 744 101509 732 58 854 102004 189 307 103552 987 104393 639 830 957 105275 575 757 105378 544 750 907 107312 108270 109171 [illegible]

110573 771 111097 349 519 674 112100 30 643 114583 912 115007 115550 703 69 117423 63 744 118891 119907

120764 121024 777 122544 99 123259 715 761 124037 165 438 546 92 125127 211 126230 379 127062 770 128516 34 129267 405 617.

130776 131459 572 132137 891 133015 242 405 697 907 134304 922 85 135309 812 923 96 136010 435 139894.

140248 508 141544 784 814 22 6 142445 6 612 792 143134 144653 838 145051 779 146526 43 147417 791 148175 334 40 476 519 773 149652 784 896.

150012 24 84 157 79 372 [illegible] 151170 705 721.

152028 230 317 436 677 153157 610 154149 92 431 155420 156671 157240 847 158250 307 27 672 944 159293 421 537 97 767

160780 161053 62 296 542 162250 974 166367 167028 128 618 168392 677 169744 170171 171796 172031 83 781 173410 604 175101 44 695 701 176204 177079 187 561 178153 580 179508 47 879

180232 340 181249 657 182185 325 878 183313 744 184049 68 210 185265 522 97 701 988 186190 274 62 516 188208 301 590 853 189182 857 63 910

190712 65 843 975 85 191207 725 192348 433 872 92 904 193500 194337 430 850

IV ciągnienie

Główne wygrane

STAŁA DZIENNA WYGRANA. 25.000 zł. na Nr. 897

10.000 zł. na Nr. 85766

5.000 zł. na N-ry 34181 43403 76197 80114 99424 183845

2.000 zł. na N-ry 76796 77558

1.000 zł. na N-ry 135610 162189

500 zł. na N-ry 45178 51461 130057 151384 159500

400 zł. na N-ry 22253 5060 10369 19515 29159 51473 73297 128111 136768 146925 188092

200 zł. na N-ry 31374 33622 34136 56773 78818 98144 99493 127821 153428 162021 171076 192982

150 zł. na N-ry 3194 6056 6703 11974 13398 14387 17256 18136 18511 23350 35968 42008 43874 55300 66051 67319 75706 77343 83732 105759 109020 120625 124112 125170 136494 144943 149024 157039 161779 162043 169171 172133 177827 179393 179707 182188 183861 187604 193133 194859

Wygrane po 100 zł.

1626 913 2764 3279 835 4335 673 5382 6476 8029 102 461

13330 416 656 912 14506 767 15926 16631 873 18872 19623

20223 21086 478 22490 614 702 57 24977 80 25553 26139 27709 17 28048 432 902 29106

30023 300 31368 32220 782 33935 34076 35438 70 35141 353 425 572 37354 79 437 38567 39181

40716 943 41051 485 940 44430 45599 814 47126 472 49085 288 473 874

50062 390 437 553 935 51569 52578 841 55173 699 53310 58993 59302

61155 404 62619 864 63628 66295 331 304 69834

70054 72179 266 73603 74424 31 594 794 77051 653 85 801

80420 822 81294 524 941 82058 578 963 83031 698 84238 85839 86266 87548 679 732 88515 675 881 89900

90022 579 91619 743 835 95179 230 903 96929 97255 536 99015 377 652

100303 101304 102749 824 103901 104433 545 858 105507 106487 107516 99 108993 109193

110004 40 111974 20 112755 113250 114361 955 116355 117131 118721 119072 239 120525 121311 122079 460 855 123636 125529 126204 76 395 127555

131631 132002 583 825 68 133120 134112 416 785 135183 135930 137611 138941 139310 141535 142618 143076 212 144520 757 145345 147028 51 684 148590 149115 677

150150 357 151073 50 457 740

152082 588 153306 162 154041 250 155575 155294 157595 740

158575 996 161209 743 162034 163224 164239 165159 169171

171254 593 172518 699 865 174030 112 471 175907 176238 472 570 177009 388 177831 473

180806 181516 182361 184954 186133 187395 90 604 187053

190119 191213 64 88 96 192508 193979 194224

Wygrane po 50 zł.

065 03 43 67 120 397 505 797 1765 2233 3703 819 964 4310 44 5322 6903 7134 [illegible] 344 9007 195 423 697

10319 409 887 11356 692 833 12058 2[illegible] 50 379 937 13402 582 14252 76 15355 41 701 817 36 15778 17589 18133 293 611 1931[illegible] 33 774 970 73

20471 777 21292 647 22093 534 602 81[illegible] 23228 71 98 419 24703 28153 26017 82 187 27303 408 718 830 28759 29416

30148 281 817 31101 245 374 723 804 21 32025 253 678 34078 476 35726 36193 419 778 37758 79 38313 58 625 831 39033 444 734 52 91 895 926 47

40287 41353 553 19 753 42101 43061 44393 465 757 65 45039 339 709 47332 48229 34 697 49177 329

50125 552 77 824 51741 54 52495 95 53133 51831 55032 295 332 695 56039 201 36 458 534 781 91 57039 761 924 58450

60118 736 905 19 61009 12 555 62238 63193 730 52 64051 617 65267 499 65193 67323 29 520 712 68128 828 942 69125 25[illegible] 413 57 753 814

70032 71057 122 236 657 72115 871 73393 441 81 782 74050 209 75151 213 691 76717 801 22 934 77228 379 710 70 955 78430 634 973 79028 527 650 877

80147 330 40 417 545 81608 839 82232 586 740 84511 730 927 85550 625 73 730 862 901 85686 87367 540 974 88692 89397 498 776 907 11

90821 164 535 745 91405 25 92251 703 78 93046 222 83 403 745 81050 85167 759 908 96022 603 97111 608 98539 793 852 935 99533 814

100281 101252 102212 73 782 103193 281 379 104071 630 105234 375 456 623 106581 810 53 107024 817 108400 40 55 91 109011 215 533 92 917

110953 112053 493 862 113015 197 207 964 114104 493 541 605 115523 879 913 117995 118214 119445 831 89 512

122019 245 123391 619 88 124033 722 493 551 873 79 125058 662 713 126251 128729 129037 140 558 615 937 38

133380 614 23 793 134022 476 135325 470 545 136807 137163 85 525 690 718 20 138235 678 890 945 139155

140129 414 69 595 630 759 952 141165 332 429 985 142348 429 592 143234 524 745 95 144353 847 81 145136 92 559 704 146825 988 148259 97 149782

151264 298 912

152374 797 153046 307 640 154651 880 984 7 155378 453 156568 157270 384 158786 159166 422 58 786

160131 251 161331 162040 163126 164481 953 165057 362 571 654 166035 613 815 167131 168569 976 169057 228 85 491 876

170038 162 424 96 644 171199 270 575 745 172556 173175 228 465 621 995 174303 857 175025 61 907 176243 393 560 759 177374 722 906 178085 173 220 376 559 179989

180074 849 181292 975 182637 725 183683 184034 259 650 185075 119 973 45 186715 187691 927 188918 30 190664 192120 358 417 48 860 193007 563 92 723 194358 483

Sensacja amerykańska

NOWY JORK, (PAT). — Tutejszy sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający byłego policjanta, oskarżonego o zabicie swej matki, żony i pięciorga dzieci.

Za wydanie tego rodzaju wyroku 12 sędziów przysięgłych zostało skreślonych z listy obywateli, uprawnionych do wypełniania czynności sędziów przysięgłych.

Przyjaciel Litwinowa aresztowany

LONDYN (PAT.) „Daily Mail" donosi, że b. attaché ambasady sowieckiej w Paryżu, Czlenow, osobisty przyjaciel Litwinowa, został aresztowany w Moskwie.

Pochód emigrantów do Palestyny

Jak się dowiadujemy, jeden z warszawskich adwokatów, mecenas R. organizuje rzesze kandydatów na emigrantów do Palestyny, nie posiadających odpowiednich funduszów na kosztowną podróż.

Mają oni zamiar odbyć całą drogę pieszo, licząc na pomoc osób dobrej woli, zamieszkałych w miastach, przez które będzie przeciągał jedyny w swoim rodzaju pochód.

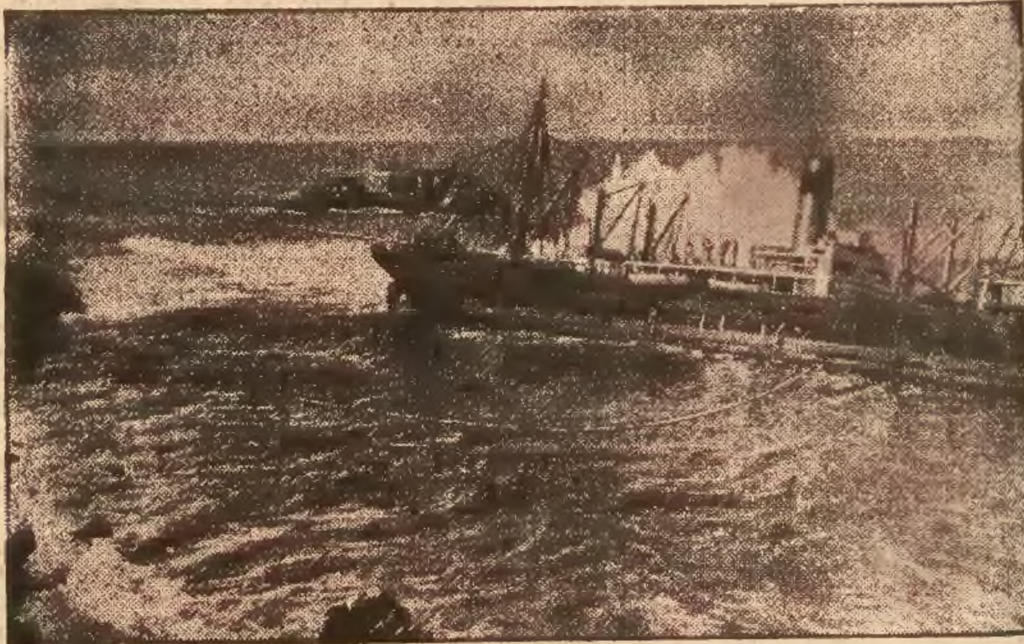
Dotychczas zgłosiło się kilkuset chętnych odbycia żmudnej drogi, a w tym nawet pewna liczba kobiet.

W tych dniach zapaść ma decyzja, co do terminu wyruszenia pochodu, który przed opuszczeniem granic kraju, ma udać się do Łodzi, gdzie ma się dołączyć doń znaczniejsza grupa emigrantów.

Na razie czynione są przygotowania. Między innymi, zakupiono kuchnie polowe. Bliższych szczegółów na razie brak.



Donosiliśmy w [illegible]eszach, że prowincję wenecką nawiedziło ostatnio trzęsienie ziemi. Na zdjęciu zburzone domy w Cordignano.



W pobliżu San Francisco uległ katastrofie statek transportowy. Zdjęcie przedstawia moment akcji ratunkowej.



Po 6 miesiącach zlikwidowany został strajk Arabów w Palestynie. Nasza ilustracja przedstawia moment podjęcia pracy w porcie.



Rzymscy policjanci na pancernych motocyklach podczas defilady z okazji jubileuszu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Śmigły wejdzie do Ligi

jeżeli te pogłoski się sprawdzą

Po ostatnim meczu o wejście do Ligi, obiega po Wilnie uporczywie pogłoska o możliwości przyznania Śmigłemu 2-ch punktów walkowerem za przegrany mecz w Częstochowie z Brygadą.

Jako przyczynę wysuwają bramkarza brygady Krzyka, który podobno był przed paru laty zawodowcem czechosłowackim i występował pod właściwym nazwiskiem Krzyżyk.

Na meczu z Brygadą niejaki Singer (dawny gracz drużyn austriackich i trener drużyn czechosłowackich) rozpoznał bramkarza Krzyka i przeprowadził z nim nawet krótką rozmowę przy świadkach.

Ze strony klubu ciągle brak jest potwierdzenia tej dość sensacyjnej pogłoski, Śmigły bowiem chce zebrać obciążający materiał dowodowy i dopiero następnie ewentualnie wnieść doniesienie.

Cała ta wersja powtarzana w Wilnie wywołała w kołach sportowych silne zainteresowanie, ze względu na to, że sprawdzenie tej wiadomości pozwoli Śmigłemu na zakwalifikowanie się do Ligi.

Czy mecz Warszawa—Oslo

dojdzie do skutku?

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego rozpatrywał sprawę projektowanego meczu międzymiastowego Warszawa — Oslo. Polski Związek Bokserski, który prowadzi pertraktacje z Norwegami w sprawie rozegrania szeregu spotkań w Polsce zaproponował Warszawie rozegranie meczu w dn. 10 stycznia r. p. za cenę 2.500 zł.

Zarząd WOZB. zasadniczo przyjął propozycje, redukując jednak sumę odszkodowania dla Norwegów do 2.000 zł. Gdyby P.Z.B. uznał, że suma ta jest niewystarczająca, mecz z Warszawą nie dojdzie do skutku.

Surowe, ale słuszne kary

Ukaranie kierownika sekcji piłk.

Zarząd KOZPN ukarał trzyletnią dyskwalifikacją p. Randę kierownika sekcji piłkarskiej klubu KPW Sandecja w Nowym Sączu od sprawowania jakichkolwiek funkcyj w klubach i władzach piłkarskich na terenie okręgu krakowskiego za niesportowe zachowanie i słowną obrazę sędziego na zawodach towarzyskich Attila (Węgry) — Sandecja.

Sekretarz klubu Czarni w Jaśle p. Bracik za podburzanie publiczności przeciwko sędziemu został ukarany jednoroczną dyskwalifikacją.

Mecz bokserski Warszawa—Śląsk

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania w lutym przyszłego roku meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska.

Drużyna Ruchu osłabiona

Na niedzielnym meczu Ruch — Garbarnia środkowy pomocnik Ruchu Badura doznał poważnej kontuzji. Wczoraj lekarz stwierdził wodę w kolanie i przesłał Badurę do szpitala. Ruch zatem poza zdyskwalifikowanym Peterkiem traci drugiego zawodnika, co niewątpliwie osłabi drużynę.

Majchrzycki na ringu w Warszawie

Dnia 22 listopada w Sali Cyrku rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy poznańskim Sokołem a warszawskim klubem Okęcie. Poznańczycy wystąpią w najlepszym składzie z Majchrzyckim i Misiurewiczem.

BIEG MYŚLIWSKI POD TARNOWEM

W Dębicy pod Tarnowem odbył się bieg myśliwski, organizowany przez miejscowy pułk Strzelców Konnych na trasie 12 klm. Dębica—Streszęcin. Startowało 40 jeźdźców i szereg amazonek. Zwyciężył mjr. dr. Mokrzycki.

Uczestnicy raidu kawalerii z płk. Kuleszą na czele podejmowani byli serdecznie w Dębicy przez oficerów miejscowego pułku Strzelców Konnych.

Finałowy mecz bokserski

o mistrzostwo Poznania

W sobotę dn. 24 b.m. w hali reprezentacyjnej Targów Pozn. odbędzie się mecz finałowy o mistrzostwo bokserskie okr. Poznańskiego między Wartą I a drużyną HCP. Warta wystąpi w swym najsilniejszym składzie, przy czym w wadze półciężkiej odbędzie się dawno oczekiwane spotkanie pomiędzy Szymurą (Warta) i Klimeckim (HCP).

Unieważnienie meczu

Fort Bema — P.Z.L.

Wydział sportowy Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego postanowił unieważnić mecz bokserski o mistrzostwo klasy A okręgu Warszawskiego pomiędzy Fortem Bema a PZL. Jak wiadomo, na tym meczu przedstawiciel Warszawskiego Związku Bokserskiego nie dopuścił do zawodów Łuki i Dziewulskiego. Wydział sportowy uznał, że niedopuszczenie tych zawodników do walki nie było usprawiedliwione i postanowił mecz unieważnić.

Bokserzy Sztutgartu w Katowicach

Policyjny Klub Sportowy w Katowicach zakontraktował na dzień 9 grudnia mecz bokserski z reprezentacją Sztutgartu.

Będzie to pierwszy tegoroczny międzynarodowy mecz bokserski na Śląsku w sezonie zimowym.

Terminarz mistrzostw zapaśniczych

Warszawski Okr. Zw. Atletyczny wyznaczył już terminarz rozgrywek o mistrzostwo zapaśniczo-drużynowe okręgu warszawskiego. Mistrzostwa w klasach A i B rozpoczną się 8 listopada.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco.

8 listopada: Elektryczność — Policyjny KS (klasa A), Fort Bema — Rywal (klasa B);

15 listopada Legia — Skra (klasa A), Pasta — Rywal (klasa B);

22 listopada: Legja — Policyjny KS (klasa A), Fort Bema — Pasta (klasa B);

29 listopada: Skra — Elektryczność (klasa A), Legia Ib — Pasta (klasa B);

6 grudnia: Legia — Elektryczność (klasa A), Rywal — Fort Bema (klasa B);

8 grudnia: Skra — Policyjny KS (kl. A), Fort Bema — Legia Ib (klasa B);

13 grudnia w klasie B walczą: Legia Ib — Rywal, Pasta — Fort Bema.

Druga runda mistrzostw klasy A i dokończenie rozgrywek o mistrzostwo klasy B rozpocznie się w styczniu po przerwie świątecznej.

WYKOLEJENIE POCIĄGU POD KRAKOWEM

Wczoraj o godzinie 12.30 w południe na linii kolejowej Kraków—Prusy—Kocmyrzów wykoleił się ostatni wagon pociągu towarowego.

Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Ruch kolejowy na tej linii odbywał się z przesiadaniem.

14-letni uczeń—morderca

Na powracającego z gimnazjum do domu 14-letniego Mieczysława Nowaka, ucznia 2 kl. gimn. napadł na drodze jego rówieśnik uczeń 7-ej klasy szkoły powszechnej Roman Mitera, który kopnięciem w brzuch pozbawił Nowaka przytomności. To nie wystarczyło jeszcze zdziczałemu chłopcu, gdyż kopnął leżącego na ziemi kilkakrotnie w plecy i skroń.

Nowak nie odzyskawszy przytomności, przewieziony do szpitala zmarł.

Dziecko zaplątane w młockarni poniosło śmierć na miejscu

We wsi Studzieniec w powiecie Skierniewickim w czasie nie obecności rodziców 3-letni Zdzisław Marcinkowski próbował przejść przez drąg żelazny, łączący młockarnie z kieratem, przy którym chodził koń.

W pewnej chwiii chłopczyk upadł na drąg. Palto, w które był ubrany chłopczyk, okręciło się dokoła drąga i dziecko wpłatane w tryby kieratu poniosło śmierć wskutetk zgniecienia kręgosłupa.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE UCZENICY W POCIĄGU

Uczenica VII klasy gimnazjalnej Adela Rosen, lat 17, zamieszkała we Lwowie przy rodzicach, przy ul. Kopernika, przez kilka dni przebywała w Warszawie u swej krewnej, Marii Fischmann.

Rosenówna zawiadomiła rodziców że 16 bm. wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Lwowa.

Ponieważ dziewczyna pociągiem tym nie przyjechała zaniepokojony ojciec zatelegrafował do swej krewnej, która bezzwłocznie odpowiedziała że osobiście odprowadziła Adelę na dworzec, która odjechała w kierunku Lwowa.

Zniknięciem Rosenówny zajęła się policja.

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE

Onegdaj dokonano w kościele w Żydaczowie, kradzieży wotów i innych kosztowności. Sprawcą okazał się Jakób Posacki, którego aresztowano. W śledztwie zeznał, że skradzione rzeczy sprzedał dwom kupcom, gdzie je faktycznie znaleziono. Przeciw Posackiemu jakoteż kupcom wniesiono doniesienie do sądu o kradzież i paserstwo.

Ze sportu

Mistrzostwa okręgowe w grach w piłkę ręczną — Krak. Okr. Zw. Piłki Ręcznej urządza w niedzielę dnia 25 bm. zawody o mistrzostwo Okręgu — w następujących konkurencjach:

W Krakowie — na Hali Ośrodka W. F. — ul. Zwierzyniecka 26, w koszykówkę męską — o godz. 11.30 — Wawel—Garbarnia, p. Proszak i Stuczyński.

W siatkówkę żeńską — o godz. 15.30 Olsza — Makkabi, p. Lubowiecki, 16.00 Cracovia—YMCA p. Proszak, 16.30 Makkabi—YMCA p. Lech, 17.15 Olsza—Cracovia p. Sikorski, 17.45 Cracovia—Makkabi p. Domyluk.



Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią

Wczoraj wieczorem odbyła się na Ratuszu konferencja prasowa, na której radca Zarządu m. inż. Fischer a następnie naczelnik wydziału wodnego w woj. krakowskim inż Bieلański wygłosili referaty w związku z ochroną Krakowa przed powodzią.

Do ubiegłego roku wykonano w Krakowie 80 procent robót przeciw powodziowych.

Zabezpieczono Kraków od strony placu na Groblach przez wybudowa nie wału ziemnego na przestrzeni od mostu Dębnickiego pod Wawel.

Jednakże wał ten jest prowizoryczny, bowiem mają być wybudowane mury bulwarowe.

Pozostaje jeszcze wiele innych punktów, nie zabezpieczonych przed powodzią. Pozostaje również Ludwinów.

Następnie referent Zarządu m. redaktor Władysław Wasilewski przedstawił historję powodzi w Krakowie oraz inne aktualne zagadnienia.

Wiele prac zrealizowano, ale to wszystko mało. Tak jak w innych dziedzinach, tak i w tej daje się odczuwać brak pieniędzy.

Inspekcja placów targowych i jatek w Krakowie

W dniu wczorajszym wicewojewoda dr. Małaszyński łącznie z wiceprezydentem miasta dr. Klimeckim w towarzystwie wicestarosty grodzkiego, kierownika oddziału aprowizacyjnego, nacz. wydz. aprowizacyjno-targowego zarządu miejskiego oraz komendanta PP. przeprowadził inspekcję placów targowych oraz jatek mięsnych na terenie m. Krakowa, zwiedzając w szczególności plac targowy i jatki dominikańskie i przy placu Słowiańskim, plac targowy i jatki na Nowym Placu, jatki przy ul. Kalwaryjskiej, oraz sklepy spożywcze w Podgórzu.

W czasie lustracji stwierdzono u wielu sprzedawców brak prawidłowych cenników, oraz zakwestionowano u kilku rzeźników nie świeże mięso. Przeciwko winnym sporządzono 18 doniesień karnych.

Przy sposobności przeprowadzania powyższej kontroli wojewoda dr Małaszyński stwierdził brud.

W związku z tym dr. Małaszyński wydał na miejscu zarządzenie w sprawie roztoczenia ściślejszej kontroli sanitarnej nad porządkiem domów, placów targowych, oraz przedsiębiorstw spożywczych.

Aresztowanie groźnej szajki bandyckiej pod Krakowem

Przed miesiącem wtargnęło kilku sprawców do mieszkania Antoniego Wardęgi, w Jadamowoli, w powiecie limanowskim i pod terorem rewolrów i strzałów na postrach skierowanych w powałę, zażądali wydania pieniędzy. Kiedy domownicy odmówili dobrowolnego oddania swego mienia, rabusie zrabowali 1500 złotych i rozmaite cenniejsze drobiazgi.

W czasie pobytu w domu Wardęgi pobili rabusie córkę gospodarza Stefanię.

Dochodzenia ustaliły, iż domniemani sprawcy rabunku starannie się ukryli, uciekając przed obławami. W końcu jednak zostali złapani i rozpoznani przez rodzinę Wardęgi. Nazwiska ich brzmią: Michał Jączek, zwany „Beciuchem", z Jadamwoli i Michał Mardarski zwany „Walusiakiem". Ujętych rabusiów oddano do dyspozycji sądu w Nowym Sączu.

Tajemnica potwornego mordu na Starej Olszy

W nocy 29 stycznia br. w bestjalski sposób zamordowano 26-letnią Gertrudę Gębalównę, oraz o kilka lat starszą od niej Józefę Marsową. Działo się to na Starej Olszy.

Od tego czasu upłynęło prawie że 9 miesięcy, a sprawa jest nadal przedmiotem śledztwa sądowego.

Pod zarzutem popełnienia tej zbrodni aresztowano Wojciecha Leję, mieszkańca jednej ze wsi podhalańskich, który w czasie, gdy popełniono morderstwo odbywał ćwiczenia wojskowe w Krakowie.

Sprawa Leji, pełna tajemnic i zagadek zaczyna się jednak powoli wyjaśniać. Ostatnio otrzymał sędzia śledczy ekspertyzę, przeprowadzoną przez biegłego prof. dra Olbrychta. Jak słychać, ekspertyza ta wykazała podobno ślady krwi na ubraniu i rzeczach znalezionych przy aresztowanym.

W związku z tym spodziewać się należy rychłego ukończenia śledztwa, a bogaty materjał zebrany w toku badań stanie się podstawą dla ew. sporządzenia aktu oskarżenia.

Tragiczny wypadek urzędniczki pocztowej przy ul. Podwale w Krakowie

W dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek w Urzędzie Pocztowym przy ul. Podwale w Krakowie.

Oto jak się dowiadujemy, urzędniczka pracująca w tym Urzędzie licząca lat około 21, manipulując służbowym rewolwerem, który każda z urzędniczek posiada, przypadkowo, podobno, postrzeliła się.

Skutek wystrzału był straszny. Urzędniczka została ugodzona kulą rewolwerową w okolicy prawego płuca i padła na ziemię nie przytomna.

Zaalarmowany personel biurowy zajął się ofiarą prawdopodobnie nie ostrożnego obchodzenia się z bronią zawiadamiając równocześnie Pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwej opatrunku i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Stan rannej urzędniczki jest bardzo ciężki.

Epilog napadu na ambulans pocztowy pod Krakowem

Dnia 31 sierpnia ub. roku przy rogatce Mogilskiej koło Łagiewnik, niejaki Tadeusz Cieślik i Aron Jonas uzbrojeni w laski i sztylety, dobrze podchmieleni, zaczepiali przechodniów, bijąc ich bez żadnego powodu. W pewnej chwili od strony Borku Fałęckiego nadjechał ambulans pocztowy z przesyłką większej ilości gotówki.

Ambulans ten zatrzymali awanturnicy, powybijali szyby, zamierzając się sztyletem na jednego z konwojentów.

Konwojenci przekonani, że jest to napad bandytów oddali na postrach kilka strzałów. Obaj napastnicy poczęli uciekać.

Wczoraj odpowiadać mieli oni przed sądem, ponieważ jednak Cieślik na rozprawę się nie zjawił, sprawę jego wyłączono, a na wniosek prokuratora sąd polecił Cieślika aresztować.

Wobec tego odbyła się rozprawa przeciw Jonasowi, którego sąd skazał na 8 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Kronenberg, oskarżał prok. dr. Jarosiński.

Bezczelny napad rabunkowy

Onegdaj wieczorem doniósł policji Wilhelm Gertz z Medyni, że bawiąc przejazdem we Lwowie padł ofiarą napadu rabunkowego. Około godz. 18-tej gdy przechodził obok elektrowni miejskiej zatrzymany został przez dwóch osobników, z których jeden (podobno nazywa się Huk) zażądał od niego papierosa, gdy Gertz wyjął z kieszeni papierośnicę, nagle ów H. zażądał wydania pieniędzy, a gdy ten odmówił, jeden z osobników uderzył go jakimś tępem narzędziem między oczy.

Gertz padł na ziemię, tracąc przytomność. Bandyci zrabowali mu 10 złotych poczem zbiegli.

Policja wdrożyła dochodzenia

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZEGARMISTRZA

Wczasie zakładania instalacji radiowej na dachu domu przy ul. Piłsudskiego we Włochach pod Warszawą, 28-letni zegarmistrz Lew Binen dotknął zwisającą luźną anteną przewodów elektrycznych.

Doznał porażenia prądem, wskutek czego zmarł.

NAPAD RABUNKOWY NA SOŁTYSA

Na szosie Łohiczyn—Pińsk, pow. pińskiego, na powracającego do domu sołtysa wsi Rudka Andrzeja Krystała i jego sąsiada Józefa Kota napadło 10-ciu uzbrojonych osobników.

Krystał nie tracąc przytomności wydobył broń i zmusił napastników do ucieczki. W międzyczasie nadjechało kilku ludzi, którzy 2-ch zatrzymanych odstawili do pobliskiego posterunku policji.

Okazało się, że są to mieszkańcy wsi Lisiatycze Paweł Muszuński i Józef Kożubowski. Ostatni przez kilka lat przebywał w Kanadzie i był tam karany za napad na 3 lata więzienia i chłostę, a po odbyciu kary w grudniu ub. roku został do Polski deportowany.

Zatrzymanych osadzono w więzieniu. Odmawiają oni wydania pozostałych 8 bandytów.

NA KRAKOWSKIM BRUKU...

Kazimierz Pajor zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej 63 pozostawił wczoraj bez opieki na chodniku przy ul. Wielopole rower męski, nie ustalonej dotąd wartości, który mu skradziono.

—0—

Ze strychu domu przy ul. Mazowieckiej 15, skradziono wczoraj różnego rodzaju bieliznę, wartości około 400 złotych na szkodę Józefa Kulika i Marii Janocik.

—0—

Kiedy zapadnie wyrok w procesie o zajścia krakowskie?

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym o zajścia krakowskie. Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. a. dr. Potempa, wotują s. a. dr. Podobiński i dr. Cieślewski, oskarżał prok. dr. Güntner.

KOMUNIKATY.

W związku ze zgonem ś. p. Ks. Kanonika prof. Jana Fijałka przesłał p. Wojewoda Gnoiński kondolencje Kapitule katedralnej krakowskiej do rąk jej dziekana Ks. Prałata Podwina.

Również p. wicewojewoda dr. Małaszyński przesłał Kapitule kondolencje.

Październik
23
Piątek
Seweryna

Z teatru Miejskiego

Dziś: „Cudze dziecko".

CO GRAJĄ W KINACH?

APOLLO: „Róża" (polski film)
ATLANTIC: „Pokusa" (Marlena Dietrich).
BAGATELA: „Mazur" Pola Negri, oraz rewia pt. „Brazylia ma głos"
PROMIEŃ: „Pasteur"
ŚWIT: „Ada to nie wypada" (Lola Niemirzanka, A. Żabczyński)
SZTUKA: „Król burleski"
STELLA: I. „Samochód Nr. 99". II. „Annapolis".
UCIECHA: „Antbony Advers"
WANDA: „Żona czy sekretarka"
ZORZA: „Córka gen. Pankratowa"
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń zdobywa świat"

PROGRAM RADJOWY

Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospod. 14 05 Koncert popularny z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Skrzynke techniczna; 16.10 Pięć minut optymisty; 18.20 Koncert życzeń z płyt; 18.45 program na dzień następny; 21—22 Muzyka jazzowa.

NOCNY DYŻUR APTEK

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45, ul. Łobzowska 8, pod św. Kinga, ul. Grzegórzecka 9, pod Złotym Lwem, ul. Długa 4, pod Murzynem, ul. Krakowska 19.

Podgórze: Apteka Podgórska.

Popołudniowy krótki kurs gotowania dla pomocnic domowych nrządza Związek Pań Domu, Kraków, Rynek Główny 6, II. piętro. Wydaje się świadectwa po ukończeniu knrsu.

„Ogródek udręczeń" na wesoło skecz radiowy

Złośliwość drobnych przedmiotów codziennego użytku, spinek, guzików i t. p. jest w życiu codziennym już dawno stwierdzona, a dla humorystów przedstawia niewyczerpany temat do pomysłów. Po „Łyżce do butów" Czyścieckiego skecz radiowy Elmira wprowadzi słuchaczy w „ogródek udręczeń". Są to zwierzenia dwóch starych kawalerów, których życie upływa we walce z martwą naturą, na śledzeniu, podpatrywaniu głupich figlów, jakie płatają swym właścicielom. Skecz nadany zostanie 23. X. o godz. 22.30.

ŚLĄSKA MUZYKA LUDOWA W KONCERTACH RADIOWYCH

Jedna z najważniejszych ziem Polski - Śląsk dostarcza nam stale tematów we wszelkich dziedzinach kulturalnych. Jest to zupełnie zrozumiałe jeżeli wspomnimy, że Śląsk jest naszą prastarą piastowską dzielnicą, i że tam znaleźć możemy najstarsze, jedne z najpiękniejszych motywów czysto polskiego folkloru.

Dla pogłębienia znajomości pieśni i muzyki śląskiej w społeczeństwie, organizuje Polskie Radio w sezonie bieżącym szereg audycyj poświęconych pieśni ludowej śląskiej. Pierwszy koncert tego rodzaju nadany będzie dn. 23. X. o godz. 16.30 w opracowaniu Henryka Niczego, i w wykonaniu chóru mieszanego kolejarzy śląskich.

KRONIKA KRAKOWA

B. prezes Parylewicz odmówił zeznań

W ciągu ostatnich dni w biurze apelacyjnego sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, który prowadzi dochodzenia w sprawie głośnej afery Parylewiczowej, przesłuchano w charakterze świadków szereg osób z pośród znanych osobistości w Krakowie. Czy i o ile zeznania te wniosły coś nowego do sprawy ze zrozumiałych względów nie jest ujawnione.

W czasie pobytu w Krakowie także b. prezes Parylewicz prawdopodobnie celem złożenia zeznań udał się do sądu. Fakt, że wizyta trwała zaledwie kilka minut tłumaczony jest okolicznością, że p. Parylewicz skorzystał z przysługującego mu prawa i zrezygnował ze składania zeznań.

Z innej strony dowiadujemy się, że b. prezes Parylewicz przesłuchiwany był już w charakterze świadka zaraz po ujawnieniu afery.

Ważne dla Udziałowców Spółdz. „Zespół"

Wybrany Komitet na Zgromadzeniu odbytem w dniu 19 kwietnia br. Udziałowców Masy Konkursowej „Zespołu" oznajmia, że Biuro Komitetu obecnie mieści się w lokalu Związku Emerytów w Krakowie, przy ul. Batorego l. 5, na parterze.

Komitet następnie komunikuje, że obecnie czyni starania o obniżenie pretensji wierzycieli, oraz przyspieszenie likwidacji masy konkursowej a to celem zmniejszenia kosztów postępowania konkursowego.

Komitet wzywa przeto wszystkich zainteresowanych Udziałowców „Zespołu", ażeby we własnym interesie zgłaszali się do Biura Komitetu, ul. Batorego 5, między godz. 5—7 popołudniu celem zaznajomienia się z dotychczasową działalnością Komitetu, oraz porozumienia się, co do dalszej akcji w sprawie dopłaty dwukrotnych udziałów.

Nieludzki wieśniak pobił ojca-staruszka

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł wczoraj Walenty Hujdus z Brzącowic p. Myślenice.

Hujdus w dniu 26 marca b. r. skradł ojcu trzy czwarte metra owsa. Ojciec liczący lat 52 przyłapał go na gorącym uczynku.

Hujdus rzucił się na ojca i pobił go. Sąd skazał go za to na 18 miesięcy więzienia.

Okrutna zemsta porzuconego męża

Oblał esencją octową twarz swojej żony

Sensacyjna rozprawa odbędzie się w tych dniach w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie Adam Miczał, który w dniu 24 listopada 1935 r. oblał esencją octową twarz swojej żony Antoniny.

Ponadto groził jej zabiciem.

Miczał nie żyje ze swoją żoną jednak za wszelką cenę starał się ją sprowadzić do swego domu.

Gdy żona się sprzeciwiła postanowił się zemścić.

Bronić będzie adw. dr. Kruh.

Kraków przed „Dniem Oszczędności"

Na ratuszu odbyło się posiedzenie komitetu obchodu międzynarodowego „Dnia Oszczędności" przypadającego jak wiadomo na dzień 31-go października. Zebraniu przewodniczył wiceprezes dr. St. Klimecki, który podniósł w krótkim przemówieniu znaczenie kapitalizacji dla rozwoju kraju, po czym dyrektor MKKO. dr. Dorawski przedstawił w obszernym referacie szczegółowy plan akcji propagandowej na terenie Krakowa.

Na zakończenie wybrano ścisły komitet wykonawczy w składzie dyrektorów miejscowych instytucyj oszczędnościowych dr. Maszkowskiego, Dorawskiego i Kochanowskiego.

Emeryci wobec nowych projektów emerytalnych

Zarząd Związku polskich zrzeszń emerytalnych na wczorajszym posiedzeniu uchwalił domagać się nadal jak najrychlejszego uchylenia dekretu odliczającego część lat służby zaborczej i sprzeciwił się stanowczo jakiemukolwiek nowemu podatkowi na dotychczasowe uposażenia emerytalne.

Przypomniano przyttem, że według oficjalnych oświadczeń, rząd zamierzał już przed 4 miesiącami uchylić wspomniany dekret w stosunku do pewnych kategoryj emerytów bez żadnej rekompensaty.

Zarząd Związku uznał w dalszym ciągu, że skoro stan finansów państwowych utrudnia przyjście z wydatniejszą pomocą emerytom, którzy w ostatnich 5 latach utracili ponad 50 procent swych uposażeń, przeto chwila obecna nie nadaje się wogóle do ustalenia nowych norm emerytalnych i dlatego postanowiono domagać się zaniechania zamiaru wniesienia nowego projektu do ciał ustawodawczych.

Wreszcie Zarząd związku zwrócił uwagę na konieczność solidarnej obrony interesów zawodowych zarówno pracowników czynnych, jak i emerytowanych, wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacyj pracowniczych.

Zuchwały napad rabunkowy

pod Krakowem

Onegdaj wieczorem około godziny 20-tej na szosie w Łysej Górze powiat Jasło, 5-ciu nie ujawnionych narazie sprawców napadło na jadących furmanką kupców, a to Nusena Rosenbacha, Wolfa Goldsteina i Szulima Tobiasza, którym po pobiciu ich laskami, zrabowali 500 złotych gotówką.

Zawiadomiona o wypadku rabunkowym policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia zmierzające do ujęcia bezczelnych bandytów.

Aresztowanie studentów U. J. w związku z nielegalną demonstracją w Krakowie

Wczoraj późnym wieczorem młodzież zgrupowana w organizacji wszechpolskiej urządziła po odczycie prof. U. J. Folkierskiego, nielegalną demonstrację pod więzieniem św. Michała w Krakowie przy ulicy Senackiej. W związku z tym policja aresztowała trzech studentów U. J.

Z teatru „BAGATELA"

Duży sukces odnosi obecnie wystawiona rewia p. t. „Brazylia ma głos", w której rozpoczyna swe występy doskonała pieśniarka Hanka Runowiecka, żywo oklaskiwana.

Partnerami jej są: E. Nowowiejski, J. Dwornicki, oraz balet Kamińskich i Chór Rewelersów „Dobrana czwórka". Dziś powtórzenie programu.

Siły pokoju i siły wojny w Europie

Odczyt na temat powyższy wygłosi b. poseł Adam Ciołkosz w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, dnia 27 października br. o godzinie 19.30 wieczór. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU W KRAKOWIE

W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 233, w tem chrześcijańskich 166. Urodziło się żywo dzieci 299, nie ślubnych 43, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 13. Wśród żywo urodzonych było chłopców 123. W tym samym okresie czasu zmarło osób 191. Liczba zmarłych w szpitalach wynosi osób 76. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 26 i na nowotwory 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 153.

Poradnia Eugeniczna (Przeciwmałżeńska) w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7, udziela wszelkich wyjaśnień w związku z małżeństwem, objaśnia czy partnerzy nadają się do małżeństwa i czy mogą mieć zdrowe dzieci. Czynnia dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18 do 20-tej.

Poradnia seksnologiczna w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7 udziela wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń i nieprawidłowości. Czynna dla mężczyzn w soboty, (a nie jak dotąd w piątki) od godz. 18 do 20-tej, dla kobiet w czwartki od godz. 18 do20tej.

„Godzina w Sądzie Pracy"

Zainscenizowana rozprawa sądowa pod przewodnictwem adwokata dra Zygmunta Fenichla odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6. I. p. w poniedziałek 26 października br. Funkcje ławników, stron i zastępców stron spełniać będą ławnicy Sądu Pracy w Krakowie. Interesujące to zebranie samokształceniowe związkowego klubu ławników ma na celu pogłębienie zaznajamienie pracowników z ustawodawstwem społecznym i jego zastosowaniem prawnem.

Początek o godz. 7.30 wieczór. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych i gości.

URZĘDNIK UBEZPIECZALNI PROWADZŁ DOM SCHADZEK

Policja w Łodzi zlikwidowała luksusowo urządzony dom schadzek przy ulicy Piotrkowskiej 209. Wytworny ten lunapar prowadził mał żonkowie Klajnowie. Żona Klajna, Leokadia została aresztowana, Klajn zaś pracujący w Ubezpieczalni Społecznej, został natychmiast zwolniony z posady. Telefon Ubezpieczalni służył do przyjmowania zleceń domu schadzek, którego klienci rekrutowali się z tak zw. „high life" w Łodzi.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02. Redaktor przyjmuje od godz. 16—17.

CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz.

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku 2.